

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi s. Marcin
No 42.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi
5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 f. i w A-
zyi 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przy u-
żytych monetach pruskich i w państwach dozwolajo-
cych niemieccko-austriack, należących arcy- i pa-
cztowe. W innych krajach zaś tylko nazwa arcy-
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą pp. Havas, Laflitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolph Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Rotemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 31 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszeński, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 1 talar, dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 1 tal. 10 sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na jeden miesiąc dotąd jeszcze nie przyjmują.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

Od Redakcyi.

Po ukończeniu powieści: „Z życia Awanturnika,, co wkrótce nastąpi, zaraz rozpoczniemy druk powieści, napisanej przez Waleryą Marrené, zaszczytnie znaną z licznych tego rodzaju prac, umieszczonych w pismach warszawskich. Nowa ta praca, dla Dziennika napisana, nosi tytuł: **RÓŻA**, studium małżeńskie.

POZNAŃ, 3 czerwca.

Po burzliwych obradach Zgromadzenia narodowego nad nową ustawą wojskową, przyjętą takową została, jak to można było z góry przewidzieć, ogromną większością głosów tak, jak ją wypracowała wyznaczona komisya. Dzienniki niemieckie, które w ogóle niechętnie okiem patrzą się na usiłowania Francyi wzmożenia się na wewnątrz i zewnątrz, z obrad nad reorganizacyą wojskową wysnuwają najdziwniejsze do Francyi pretensye, podnosząc przedewszystkiem tę okoliczność, że w Zgromadzeniu ani jeden nie podniósł się głos przeciw głównej zasadzie ustawy wojskowej. Allgm. Ztg. twierdzi, że mówiąc o rozprawach nad tym przedmiotem raczej baczycie należy na to co zamierzano, a niżeli na to, z czem się wygadano.

O odwiecie nie mówiono wyraźnie na trybunie, lecz w przemówieniach z każdego słowa przebiegał się duch odwetu tak dobrze, jak przebiega się w sprawozdaniu komisji, choć w takowym jest tylko mowa o przywróceniu nadwzajemnej równowagi i obronie Francyi przeciw obecnej inwazyi, jaką pokojowa Francya nikomu nie zagraża. — Dziwna rzecz, że potężne Niemcy straszy

bezustannie zmore odwetu ze strony Francyi, tej Francyi, którą według wyrażenia się dzienników pruskich, Niemcy uczynili na całe lat dziesiątki nieszkodliwą i niebezpieczną dla pokoju europejskiego!

W tych dniach rozpoczyna się we Francyi obrady nad budżetem na rok 1873. Po szczegóły tego budżetu przedłożonego członkom Izby, odsyłamy do właściwej rubryki.

Ostatnie wiadomości z Madrytu brzmią dość nie pewnie. W tej chwili marszałek Serrano zapewne już stanął w Madrycie, aby się usprawiedliwić z ostatniego kroku, jakiego się chwycił, celem ujęcia sobie karlistów, których nie zdołał pokonać bronią. Deputowany Zorilla, interpelując w tej sprawie gabinet, skoro nie otrzymał od admirała Topete stanowczej odpowiedzi, wniósł dla gabinetu Serrano — Topete o wotum niezaufania. Na posiedzeniu atoli kongresu dnia 31 maja oświadczone, że nie ma powodu do wzięcia pod obrady wniosku Zorilli, wskutek czego zapowiedział ten ostatni, że występuje z kongresu.

W kołach rządowych gloszą po raz setny, że powstanie w biskajskich prowincjach zupełnie już pokonane. Zapisujemy tę wiadomość, oświadczać z góry, że nie przypisujemy do niej żadnego znaczenia.

Epoca i Tiempo donoszą z wszelką pewnością o śmierci pretendenta don Karlosa. Bien public twierdzi, że pogłoska ta wiele jest nieprawdopodobna.

W Izbie włoskiej przyjdzie niezadługo do żywych rozpraw nad wnioskiem Cairoliego, domagającego się, aby w przyszłości polityczne wybory odbywały się na podstawie ogólnego głosowania. Wniowski temu przeciwnym jest przedewszystkiem rząd, który przez usta p. Lanzy zapowiedział, iż nie zgodzi się nigdy na podobnego rodzaju wybory.

Nowy poseł austriacki przy Stolicy Apostolskiej baron Kuebeck wręczył dnia 31 maja Ojcu św. swe listy uwierzytelniające.

Dziś, to jest 3 czerwca, rozpoczynają się po kilkodniowej przerwie na nowo posiedzenia wiedeńskiej rady państwa. Jednym z najpierwszych przedmiotów dziennego porządku będzie niezawodnie postawienie wniosku o udzielenie nadzwyczajnego kredytu dla gmin czeskich powołanych do funduszu państwowego.

Jak słyhać, Rada państwa ma już około 12 czerwca ukończyć swe czynności, prawdopodobnie przeto sprawozdanie wydziału konstytucyjnego nad elaboratem galicyjskim nie przyjdzie pod obrady Izby, owszem elaborat pierwszy dostanie się do sejmu lwowskiego, mającego się zebrać w sierpniu i ztąd wróci napowrót do komisji konstytucyjnej.

tory poważnej i wytrwałej pracy, rok, w którym mieliśmy odbyć spowiedź generalną z stuletnich grzechów, wzbudzić w sobie skruchę, postanowić poprawę.

Pokażemy im listę składkę przez ciąg pięciu miesięcy na to, co jest podwaliną naszego bytu narodowego, — na szkoły. Ach! nie!... lepiej im nie pokazywać tej listy!... Będą na nią szukali owych pięknych nazwisk, które spotykamy na każdej prawie karcie dziejów naszych, owych nazwisk, które słyhać wszędzie, gdzie mowa o dostatkach, fortunach, zbytku, dumie rodowej, wysokich i rozgałęzionych stosunkach, wpływach, wszędzie, gdzie mowa o konsorcyach kolejowych, o kandydatach na wyższe godności rozdawane drogą wyborów, o przodowaniu narodów na wszelkim polu, o przyrodzonem prawie do najwyższych stanowisk w rządzie, urzędzie ba! nawet na akademickim krześle. I nie znalazłszy tych nazwisk na owej liście, gotowi pomyśleć, że to wszystko wymarło, że całą tę śmietankę naszego społeczeństwa jakiś wróg zebrał i przerobił na masło, ażeby nim omazać chleb swój powszedni.

Nie!... nie podawajcie im tej listy!... Gotowi porachować guldeny i centki, które tam figurują obok nazwisk nielicznych, i otrzymawszy sumę 14,000 złr., powiedziec, że potrzeba aż czterech „przeciętnych Galicyan“, żeby się przez ciąg pięciu miesięcy zdobył zdołał na rzecz oświaty ludu na ofiarę jednego centa, czyli, że jednemu przeciętnemu Galicyaninowi trzeba zostawić dwadzieścia miesięcy czasu, żeby ofiarą krajacza na szkoły nie czuł się zrujnowanym ze szczerem!...

Wieg schowajmy listę pod ziemię, niech ich nie widzą nasi goście z Warszawy, z tej Warszawy, która aby ułatwić naukę swym niezamożnym synom na opłatę szalonych wpisów szkolnych, ustanowionych przez rząd rosyjski, potrafi co rok składać dobrowolnie więcej niż nasz kraj pięciomilionowy, używający największej z wszystkich części Polski swobody, raz jeden na całe stulecie.

Jeżeli jednak ukryjemy listę, to cóż pokażemy naszym gościom?... Zapewne świętą odezwę, zaczynającą się od wyrazów „Rodacy!“ podpisaną przez prezydenta miasta, przez posłów, przez redaktorów pism, przez głoszących filantropów przez ludzi, którzy mają prawo uważać się za naszych mężów zaufania, odezwę porozlepianą na rogach ulic i wzywającą do składki na oświatę, z zastrzeżeniem, żeby każdy ofiarodawca wskazywał cel, na jaki grosz swój wdowi przeznacza, odezwę rozwodzącą się szeroko nad tem, że składki w ostatecznym rezultacie nie nie porażą przeciwo ciemnocie, że nie jest nie możebnem użycie ich nie właściwie, odezwę dającą najwyraźniej do zrozumienia, że najlepiej byłoby gdybyśmy raz dali pokój nieszczerliwej myśli tych składek. Oh! jeśli ową listę ukryjemy głęboko, to ten plakat niezręczny pozrywamy z narażonych kamienic i jeszcze gdzie głębiej zakopmy!... Jakież to wymowne świadectwo nieudolności naszej, kiedy przyznajemy się wyraźnie, że pierwszy lepszy komu się spodoba rzucić dziesięć krajaczów do składki, lepiej wie na co te krajacze powinny być użyte, niż my zbiorowo, którzy o ofiary wołamy, niż my którzyśmy się uorganizowali w komitet, niż my, którzyśmy

Jak długo nieszczęśliwy ten elaborat będzie pędzić żywot tułaczy, kiedy poprzestanie wędrować z Izby do wydziału, ztąd do podkomitetu, a z podkomitetu znowu do wydziału, z wydziału do sejmu lwowskiego i t. d., Bóg to raczy wiedzieć, my z tego tylko wynioskować możemy tyle, że centralistom idzie o zaprzepaszczenie całej tej sprawy.

Ks. Humbert opuścił już Berlin, gdzie znalazł najserdeczniejsze przyjęcie. Dzienniki niemieckie rozpiskując się o pobyty następcy tronu włoskiego w stolicy cesarstwa niemieckiego przypisują mu wielkie znaczenie polityczne.

Odroczony sejm pruski odbędzie pierwszą swą sesyą po dłuższych wakacjach dnia 6 b. m.

* W sprawie gimnazjum Wągrowieckiego pan Kantak, poseł, na zarzuty poczynione mu przez p. Doeringa odpowiada w Posener Zeitung w sposób następujący: Pan Doering żąda ode mnie w swém nie bardzo uprzejmym wezwaniu (Pos. Zeit. nr. 242) dowodów na moje twierdzenia, które ogłosiłem, spowodowany oświadczeniem korespondenta wągrowieckiego, obrażającego moją osobę (Posener Ztg. 240). Sądzę, że dowody te wykazałem dostatecznie już w mem oświadczeniu, podając nazwiska i dosłownie przytaczając przemówienia posłów. Ponieważ jednakże p. Doering, wprost do mnie zwracając, powiada: „w interesie wyswieszczenia prawdy i poważania, którym on (t. j. ja) nawet u swych przeciwników się szczyci, żądam (t. j. p. Doering) niniejszem od niego,“ widzę się zmuszonym, aby nawet cienia zarzutu za ogłaszanie faktów, nie dających się udowodnić i twierdzeń, nie zgadzających się z prawdą, uniknąć, jeszcze raz rzecz tę poruszyć.

P. Doering powiada: „co się mnie tyczy, przytaczam wszystko, jak to przystoi w walce honorowej, zawsze dosłownie. — Jest mi (t. j. p. Doering) rzeczą wiadomą, że dawniejsza, nie zaś teraźniejsza Izba poselska, kiedyś w rezolucyi do rządu podała prośbę o utworzenie katolickiego gimnazjum, mającego zastąpić Trzemeszkie. Żeby jednakże Izba ta miała się oświadczyć za językiem wykładowym polskim, zaprzeczając będę dopóty, dopóki pan Kantak tego nie udowodni.“

Pan Doering byłby bardzo dobrze sobie postąpił, gdyby się był lepiej poinformował, albo poinformować kazał, zanim wystąpił przeciwko mnie z takim blahem twierdzeniem „nie wiem o tem,“ albo „zaprzeczając będę tak długo, dopóki nie będzie udowodnionem.“ —

się rekrutowali z pomiędzy wszystkich co stoją na świeczniku w narodzie? I przypuścmy, że ofiarność publiczna pójdzie za naszym głosem, że ci i owi zaczęną składać szóstki i centki, a każdej szóstce i każdemu centkowi inne przeznaczenie wskazywać, jakież będzie tego ostateczny rezultat? Oto, dawcy ofiar wskazy nam tysiąc celów drobnotkowych, partykularnych, będziemy musieli prowadzić tysiąc kontrol oddzielnych i przekonamy się w końcu, że na żaden z tych celów i celików nie złożono tyle ile potrzeba; że do składki na założenie bursy brakuje większej połowy pieniędzy koniecznych do rozpoczęcia jej budowy, że składka na wystawienie szkoły we wsi X. przyniosła 1 złr. 1½ ct. że na sprawienie butów i czapki nauczycielowi Y. w Z. dał wyprowadzić pewien ofiarodawca centów 15, ale za tę cenę żaden przedsiębiorca w Galicyi i Lodomerji pomienionych przedmiotów dostawić się nie obowiązuję, zwłaszcza, że na składce tej, jak i na każdej innej, cięży część wydatków kontroli i poboru, która skutkiem rozgałęzionej manipulacji prowadzenia oddzielnie rachunków ofiar na każdy cel przeznaczonych, wzrosła do 50 proc. ogólnej zebranej sumy!...

Rozumie się, że idąc tą drogą, z łatwością dowiedziemy czegośm dowieść chcieli, że składki na nie się nie zdały, ale się już z tem lepiej przed zakordonowymi gośćmi nie chwalamy.

Nie pokazujmy im także i Sukiennicę, o których w roku zeszłym tyle im pięknych rzeczy opowiadaliśmy i które teraz będą się spodziewali zastać obstawione rusztowaniami i odnawiane z energią, a zobaczą w takim stanie jak były, popodpierane, chwiejące się, zrujnowane, obstawione bezkształtnymi, rażącymi wzrok przystawkami, nie mającymi nawet nadziei przedkiego przywdziania nowej sukienki. Nie pokazujmy im zwłaszcza nowego dachu na tych Sukiennicach, dachu na który wydaliśmy 15,000 złr., a którego „zapewne“ przy kreśleniu nowych planów odbudowy Sukiennic nie będzie potrzeba usuwać, chociaż ostatecznie kto tam wie, czy p. Księżarski będzie mógł ułożyć plan odpowiedni potrzebie bez odrzucenia lub całkowitej przeróbki tego naszego dzieła, które w każdym razie przy restaurowaniu Sukiennic nową tylko trudność i zawadę stanowi. To też cieszyć się tylko powinniśmy, że owego dachu nie widać na zewnątrz, gdyż jakby go spostrzegli nasi zakordonowi goście, mogłoby im przyjść na myśl przysłowie o owej babie, co nie miała kłopotu i śmiałyby się z naszego gospodarstwa, żeśmy sobie ambarasu aż za 15,000 złr. kupili.

Oprócz przyjezdnych, oprócz raków, które przed nimi w rozmaitych okazach będziemy piekli, dalszych materyałów na letnie miesiące dostarczyć dwutygodnikowi mojemu walka wyborcza o trzydzieści głosów w Radzie miejskiej, wybór prezydenta, zbliżająca się wystawa krakowska, obśadenie tronu w królestwie kurkównem, który skutkiem jakiejś rewolucyi pałacowej zakwował, pierwsze kroki nowych banków, których w tych dniach aż dwa powstało i nowych pism, których również dwa w tych dniach ma się ukazać, — a że niepodobna, żeby jakaś nieprzewidziana sprawa nie wypłynęła przez ciąg kilku miesięcy na widownię, mogę

Ale jeszcze lepiej byłby sobie postąpił, gdyby nie broił był sprawy tej niczem, niczem więcej powtarzam, jak podobnemi wnioskami, zdradzającymi jego nieświadomość rzeczy w tej mierze, a tem samem nie odpowiadającymi istotnej prawdzie, które mójśmami, jak w ustępie, dotyczącym ministra oświecenia, o którym wcale nie wspominałem i od którego wyczekuję poparcia co do lepszych informacji, policzyć należy do rzędu nieprzyzwoitych insynuacji. A teraz przystępuję do rzeczy.

Polsko-katolickie gimnazjum w Trzemesznie zniesiono wbrew woli „znacznej większości“ (posiedzenie z 12. 12. 63.) Izby poselskiej w r. 1864. Na początku r. 1865 postawiłem wniosek, aby ze względu na brak „tego rodzaju“ zakładów naukowych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, który dotkliwie i ogólnie czuć się daje, zawezwać rząd, aby jak najprędzej zapobiegł większemu jeszcze przez zniesienie gimnazjum trzemeszkiego brakowi temu takich wyższych zakładów naukowych, odpowiadających potrzebom ludności. Komisya edukacyjna przychyliła się do wniosku tego.

Gdy wniosek ten przyszedł w Izbie pod obrady, oświadczyłem, że wyraża „takie zakłady naukowe“ użyto z całą świadomością. Oznacza on bowiem „zakłady katolickie z polskim językiem wykładowym.“ Dodałem jeszcze, że zakładu tego „z pewnością“ oczekują w obwodzie bydgoskim, w którym nie ma żadnego zakładu katolickiego dla ludności polskiej i zaprojektowałem jako stosowne dlań miejsce Wągrowiec. Wielu mówców przemawiało za moim wnioskiem, żaden przeciw, a Izba przyjęła go **jednogłośnie**.

W roku następnym postawiłem dnia 7 grudnia r. 1866 w porozumieniu z rządem wniosek, aby jaknajprędzej zapobiegł koniecznym potrzebom katolickiej ludności W. Ks. Poznańskiego przez utworzenie wyższych zakładów naukowych, odpowiadających tym potrzebom, a przedewszystkiem przez utworzenie gimnazjum katolickiego w obwodzie bydgoskim. — Uzasadniłem mój wniosek i nikt przeciwko niemu nie wystąpił. Izba przyjęła go.

Ten sam wniosek, z żądaniem, aby postanowieniu Izby zadość uczynić, powtórzyli jeszcze komisarze Izby, obrani zastępcami wszystkich frakcyi do obrad następnych nad etatem w roku następnym, zaznaczyszy jeszcze we wstępie „przez kr. rząd zawsze i przez reprezentacyą krajową wielokrotnie uznawane potrzeby oświaty“ we W. Ks. Poznańskiem.

Do tego dokończono wniosek Henniga i innych, aby „zawezwać rząd o zarządzenie koniecznej potrzeby polskiej ludności W. Ks. Poznańskiego przez utworzenie gimnazjum mieszanego z równoległymi polskimi klasami niższemi.“ Już z tego prze-

wię z całem zaufaniem puścić się na pełne morze feljetonu, pewny, że do żeglugi wiatru mi nie zabraknie.

Wspomniałem o dwóch nowych pismach. Jedno z nich pod redakcyą drów. Lutostańskiego i Zielenewskiego a p. n. Zdroje, wychodzić będzie tygodniowo tylko przez przeciąg pory kąpielowej i przeznaczonem będzie głównie dla udających się do wód krajowych publiczności; drugie, podobno p. n. Latarnia, metamorfoza jednego z tutejszych pisemek humorystycznych Cosia, ma być dwutygodnikiem z poważniejszym kierunkiem, ale zawsze z satyrycznym odcieniem i stanowić organ naszej młodzieży. Widać, że jeśli owa zapowiedziana kometa nie zgładzi świata przedewszystkiem, to się w nim jakaś nowa zaczyna epoka, kiedy nasza galicyjska publiczność kąpielowa i nasza krakowska młodzież zaczynają uczuwać potrzebę własnych organów publicystycznych. W każdym razie życzę szczerze szczęścia i powodzenia wydawcom tych dwóch nowych dzienników, a życzenie to jest tem potrzebniejsze podobno, że losy dziennikarskie w Galicyi nie należą do najświetniejszych...

W ostatnich latach szczerólniej nasi galicyjscy publicyści, tak szeroko pozwolili się rozgościć w feljetonach humorystyce i jej różnorodnym surrogatam, że sprawozdawca odcinkowy waha się, ile razy mu przyjdzie dotknąć kwestyi poważnych, rzeczy, z których stratać się nie godzi, a tem więcej wspomnieć o stratach, których echem była powszechna boleść i współczucie nie tylko pewnego kółka ludzi, lecz całego kraju. Godziłoby się może popracować nad emancypacyą feljetonu z tego humorystycznego jarmaru, godziłoby się postarać, żeby i sprawozdawca tygodniowy czy dwutygodniowy mógł się odezwać z poważną myślą i poważnem słowem wtemczas przynajmniej, gdy świeża śmierć męga wyższej zasługi skupiła w koło katafalku lub nad otwartym grobem wszystkich jego współobywateli, gdy wymowne usta nad niedawno zamkniętą trumną kreśliły obraz prac i czynów człowieka, który życie całe poświęcił na pozyskanie sobie obywatelskiego wieńca, na sumienną wedle swoich przekonań służbę narodowi i krajowi.

Dla tego pozwólcie i mnie, chociaż tylko brukowemu sprawozdawcy, rzucić garść ziemi i kilka słów serdecznych na świeży grób ks. Jerzego Lubońskiego, któremu przyszła nasza akademja najbardziej podobno był swój zawdzięcza, a zakład Ossolińskich we Lwowie winien reorganizacyą i uposażenie. Obojętnymi są dla nas stosunki zmarłego z rodziną panującą w Austrii, nie wchodzący w rozbiór zasług jego względem Rzymu, możemy mieć rozmaite pojęcia o wyznawanym przez niego federalizmie i idei słowiańsko-katolickiej, którą naprzeciw panslawnizmowi chciał postawić, ale uczyć winniśmy jego patryotyzm i prawosć, uczyć też wytrwałość i dobrą wolę, z jaką pracował dla kraju. Takim, godnym zasług uznaniem, była ta powszechna zgoda, z jaką ludzie najróżniejszych, wprost nawet przeciwnych opinii i przekonań, składali hold obywatelskiej pamięci nieboszczyka. Najpiękniejszy to z wieńców złożonych na jego grobie.

Kraków, 30 maja.

A + B.

Dwutygodnik krakowski.

I.

(Charakterystyka obecnej chwili. — Spodziewani goście. — Lista, której im pokazywać nie trzeba, odezwa, którą również warto schować przed nimi, i kosztowny ambaras, którego szczęściem nie widać na zewnątrz. — Dwa nowe pisma. — Myśl wywołana feljetonów z humorystycznego jarzma. — Kilka słów o powszechnie uznanej załudze).

Chwila, w której rozpoczynam mój dwutygodnik, nie należy do najfortunniejszych dla feljetonisty. Lada dzień miasto zacznie się wyludniać, teatr przeniesie się do was, zdrowi i chorzy wyjadą do to wód krajowych, to za granicę, i rozpoczyna się ogórkowe czasy spokoju i ciszy w mieście, które w najbardziej opojonych momentach swego życia jeszcze wcale spoczywało i cicho wygląda. To też całe szczęście, że nie znam tak dobrze mytologii, ażeby wiedział jakie tam bóstwo feljetonistami się opiekuje, bo gdybym miał wiarogodne informacje pod tym względem, tobym niezawodnie rozpoczął pierwszy artykuł od inwokacyi do tego jaskawego bożka, czy do tej uroczej bogini o niebiańską protekcyę dla przyszłych moich usiłowań, o hojne i obfite dostarczanie materyałów do moich kronik.

I najprawdopodobniej zostalbym wysłuchany przez względnę i uprzejmę bóstwo, choćby dla tego tylko, że to, o co błagam, nie jest tak trudnem do spełnienia.

Prawda, że z nadejściem pory letniej Kraków wyludnia się w znacznej części, ale za to każdy prawie pociąg kolei przynosi mu gości z za kordonu, którzy spieszą na Zachód odetchnąć swobodniejszym powietrzem, pozbyć się na chwil kilka uciążliwej opieki u-mundurowanych aniołów stróżów carskiego autoramentu, i nie noszących żadnego munduru argusów incognito oczyma i uszami pełniących policyjny rzemiosło, a po drodze prawie bez wyjątku zawadzają o Kraków, ażeby się nasycić i nacieszyć widokiem pamiątek tej przeszłości, której samo wspomnienie tam zkad przybywają do rzeczy podobnych albo zakazanych należy. Z tymi przyjezdnymi w stary gród nasz wstępować zwykło nowe życie na miejsce życia zwykłego, które uciekło na zielone pola przed letnim kurzem i skwarem, a z nowym życiem gromadzą się obficie ciekawe materyały do pogadanek i kronik.

Czém jednakże w tym roku pochwalimy się przed tymi przybyszami, których z taką serdeczną sympatya witamy?... Jak co rok zapytają nas oni, co robimy, kolo czego się krzątamy, jaka ważniejsza sprawa na porządku dziennym, i będą się spodziewali, że podobnie i w tym roku usłyszą od nas jakąś obszerniejszą relacyą, boć to rok „opamiętania“, rok stuletniego bolesnego jubileuszu, rok, który przyrzekaliśmy sobie w sposób godny upamiętnić, od którego zamierzaliśmy li-czyć epokę jakiegos odrodzenia, wstąpienia na nowe

ciwnego wniosku powinien być się p. Döring przekonać, że używanie języka polskiego w katolickim gimnazjum uznano za rzecz zupełnie naturalną na mocy mych dotychczasowych wniosków, jako też na mocy istniejącego dla W. Ks. Poznańskiego postanowienia gabinetowego, dalej, że w ogóle wszyscy potrzebę języka polskiego jako wykładowego zgodnie uznali, tem bardziej, że nawet przeciwnicy silny na to kładli nacisk i że chodzi tylko jeszcze o katolickie albo mieszane gimnazjum. Na obradach następnych dnia 24 stycznia 1868, na którym pp. Hennig, Krieger, Lesse, Witt swój wniosek przeciwni powtórzyli z prośbą, aby odrzucono wniosek komisarzy, przyjęła Izba tak za pierwszym jak i drugim razem wniosek swych komisarzy, odrzucając wniosek przeciwny.

W czasie obrad nad budżetem na r. 1867 oświadczył rząd, że postanowił utworzyć gimnazjum katolickie w prowincji poznańskiej i to w obwodzie bydgoskim i w jak najbliższym czasie.

Posel Lesse wniósł w skutek tego, przyjąwszy za pewnik język wykładowy polski w klasach niższych, na posiedzeniu z 16. grudnia 1868, aby gimnazjum przeniesiono do miasta, w którym by już istniały zakłady naukowe, ażeby mieszkańcy miasta i okolicy mieli wolność wyboru, do jakiego zakładu by dzieci swe posyłać chcieli. P. minister oświecenia oświadczył, że nie wyznaczono jeszcze ostatecznie miejsca, ale że czy gimnazjum we Wągrowcu, Bydgoszczy, czy w innym jakimś miejscu będzie utworzone, to jednakże będą dla wykładu w nim te przepisy ważnymi i takimi postą, jakie w ogóle istnieją dla gimnazjów prowincji poznańskiej. I gdy „gdzie liczba uczniów polskich i niemieckich tego koniecznie wymaga,“ za klasami niższymi, o polskim języku wykładowym przemawiał, zakończył p. minister swą mowę: „podstawa ta (klas o wykładowym języku polskim), opierająca się na najwzajemnym postanowieniu od lat 40, zastósowaną będzie i do mającego się nowo utworzyć gimnazjum.“ Sądząc przeciw że to było przyzwoite wyrażenie, i nikt nie może o tem powątpiewać.

Dla tego też zadziwił się także poseł p. Hoverbeck, gdy naraz minister w przeszłym roku inne powołał zdanie, „z jaką niewinną prostotą“ minister oświadczył, że w roku tym „przeciwnie postępować będzie temu, co w zeszłym roku powiedział, sądził i przyobiecał. Tenże postawił wniosek: przez utworzenie gimnazjum we Wągrowcu ma się zadysocjować tak niemieckiej jak i polskiej ludności przez utworzenie osobnych klas niższych z odrębnym językiem wykładowym.“ Poseł p. Lesse żądał dodania słów: „nie zważając na charakter gimnazjum jako katolickiego.“ I tutaj nikt nie zaprzeczył równouprawnieniu klas polskich, przeciwnie uznano je za równoważne i występowało tylko, ale daremnie, przeciw charakterowi wyznaniowemu. Izba odrzuciła wniosek p. Lessego, a przyjęła wniosek p. Hoverbecka. W roku 1870 wybuchła wojna — sprawa ta ucichła.

Nareszcie w roku 1871 stawiał rząd pozycję w etacie także dla gimnazjum wągrowieckiego. Obrady toczyły się dnia 31 stycznia 1872. Poseł p. Witt prosił o odrzucenie pozycji i przytoczył, oświadczać się w ogóle przeciwko gimnazjum wyznaniowemu, jako jeden z powodów, że nie może się zdecydować na zezwolenie funduszów dla gimnazjum katolickiego, nie wspominając ani jednym słowem o języku wykładowym. Nowy minister oświecenia, który przejął od poprzednika swego pozycję tę bez żadnej szczegółowej uwagi, tyczącej się etatu, od dni dopiero kilku w urzędzie i obarczony sprawami, nie mógł być poinformowany. Przyznał to sam w słowach: „gdybym o wniosku cofnięcia tej pozycji cokolwiek przedtę był się dowiedział, byłbym się widział spowodowanym zająć w szczególności tej, o ile sobie przypominieć mogę, od lat kilku toczącej się sprawy.“ W obec tego, ponieważ, że w etacie tylko pozwolenia na utworzenie żądano bez innych uwag, ponieważ nikt nie wspominał o języku wykładowym, a tem mniej o wykluczeniu polskiego, rezolucja Izby o podwójnych klasach była zapewnią, a minister oświecenia oświadczył, że jeszcze nie jest poinformowany, chociaż przedewszystkiem o to, aby gimnazjum prawnie utworzyć i wystąpić przeciwko wnioskowi p. Witt, przeciwnemu nowemu gimnazjum katolickiemu jeszcze w ostatniej chwili. Uczyniłem to, a Izba uchwaliła środki.

Nowemu ministrowi oświecenia należy się prawda zaśluga za tak prędkie otwarcie, jednakże i teraz jeszcze nie uważam go za zupełnie poinformowanego, co by może przy tak specjalnym zawołaniu, zważając na tak wiele i na tak ważne kwestje państwowe, można niewienni i co jeszcze przy ustanowieniu przyszłego etatu i przy planie budowy przez pomnożenie funduszów i rozprzestrzenienie zakładu można powetować.

W każdym razie sądzę, że nikt przecież zaprzeczyć nie może, że obawy moje miały słuszną podstawę, mianowicie, że gdy znacznie przemagająca większość Polaków, tworzących stany powiatowe Wągrowca sumę na budowę katolickiego gimnazjum uchwalila, może też się spodziewać w przeprowadzeniu postanowienia gabinetowego, dotyczącego gimnazjów w prowincji poznańskiej, także polskiego języka wykładowego — a przynajmniej klas równoległych o własnym języku wykładowym i sądzić, że przyrzeczenia wprost rządu jeszcze nie wypełniono i że uchwały Izby poselskiej czekają dotychczas jeszcze wykonania.

K. Kantak,
członek Izby poselskiej.

Prusy i Włochy.

Nie jest wprawdzie zwyczajem naszym zajmować się na tem miejscu sprawami polityki zagranicznej; wynoszony przecież aż do zbytku fakt przyjazdu następcy tronu włoskiego do Berlina wraz z wyciąganiami zeń tak przez prasę pruską, jak włoską następstwami, jest nam powodem do odstąpienia na dzisiaj od owego zwyczaju naszego i poświęcenia słów kilku rozgłoszonej nagle kombinacji prusko-włoskiego przyzmięcia.

Podobieństwo czy tożsamość genetycznych pierwiastków, na jakich oba państwa w oczach i za czasów naszych stanęły, nie będą przedstawiały się w przekonaniu naszym jako argumenta przemawiające za koniecznością czy racją przyzmięcia między niemi politycznego. Argumenta podobne pozostawiamy zabawie doktrynerów politycznych, twierdząc, że dzisiaj żadne, choćby bliższe po-

krewniństwa nie stają się cementem aliansów, lecz raczej wspólne interesa i wspólne zadania obecnej chwili. Wczem nam się właśnie niezbyt łatwo dopatrzeć warunków przyzmięcia między nowymi Włochami, a nowymi Prusami. Oba mocarstwa wojują wprawdzie z Stolicą apostolską, ale walka ta jest dla Prus przynajmniej sprawą wewnętrzną jedynie znaczenia, w której im sprzymierzeniec zewnętrzny, jak Włochy, wielce zbyteczny. Gdyby zaś, czy to siłą jakiego wewnętrznego wstrząśnienia, czy też zbiegiem zewnętrznych okoliczności miała nastąpić mało prawdopodobna już dzisiaj restauracja stanu rzeczy z przed roku 1859, nie możemy się dopatrzeć, aby Prusy miały szczególny interes podejmowania dalekiej i kosztownej wyprawy ku podniesieniu błędnej gwiazdy domu Sabaudzkiego i chwilejającej się jednoci włoskiej. Jak w wielu bardzo tedy, ulegającym chwilowej reklamie wypadkom, tak też więc i w podróży obecnej następcy tronu włoskiego do Berlina, nie widzimy żadnej na przyszłość kombinacji politycznej, żadnego dowodu jakiegś bliższej a wspólnej akcyi, żadnego prawdziwie aliansowego symptomu. Fakt grzeźności i uprzejmości dworskiej, jakich wiele a z jakich nie na przyszłość wywnioskować nie można, — otóż, na co spada cała ważność wizyty włoskiej w Berlinie.

Mimo to nasuwa ona pewne uwagi i kombinacje na przyszłość.

Nasamprzód ze strony Prus.

Nie wiemy, o ile przyjaźń dzisiejsza między Prusami a Austrią jest szczerą i trwałą, ale natomiast widzimy jasno jak na dłoni, że naturalnym biegiem rzeczy Niemcy austriaccy dążą w objęcia wszechniemieckie i że przyszłość wskazuje niemieckie prowincje Austrii na przedzie czy późniejsze zlanie się z wielką ojczyzną niemiecką. W razie takiego połączenia sięgającego granic włoskich, czyż nie okaże się może dla południowych Niemiec potrzeba handlowego wpływu drogą Adryatyku na Morzu Śródziemnym i Lewantą, a Wenecja najbliższym i najnaturalniejszym ich portem? Tytuły prawa znalazłyby się ku poparciu podobnej potrzeby lepsze i dawniejsze w ręku Niemiec, aniżeli w ręku domu Sabaudzkiego. Pokazałoby się może w takim razie, że krew Wenetów i Lombardów jest i była odwiecznie germańską i że tylko ucisk romański zamienił ich podobnie na Włochów, jak mieszkańców Lotaryngii i Alzacy na Francuzów, — dalej, że Medyolan wraz z Lombardią były od tysięcy lat przeszło nagrodą waleczności oręża niemieckiego i że zaledwie przed kilkunastu czy kilkadziesiąt laty przestały być należnością czy zależnością niemiecką. — J. Cesarstwu niemieckiemu łatwo przez syndyków koronnych odzyskać pośród pergaminów archiwalnych dawne tytuły prawa do Lombardii i Wenecji, a czy w takim razie hasło włoskie z r. 1848 l'Italia fara da se okazałoby się skuteczniejszym przeciw cesarstwu niemieckiemu, aniżeli przeciw Austrii, wątpliwy bardzo, a wątpliwy zaś o tem tem bardziej, iż nie ma już tej Francji i takiej Francji, jaka pospieszyła z pomocą w r. 1859.

A teraz przypatrzmy się faktowi wizyty berlińskiej ze strony Włoch.

Sens moralny tej uprzejmości zwraca się przeciw Francji, co jest błędem podwójnym, błędem ze stanowiska polityki plemienniej, mającej wiązać narody romańskie we wspólną falangę, błędem ze stanowiska wdzięczności. Wiemy bardzo dobrze, na przykładzie dzieł własnych, iż polityka wdzięczności nie zna, powinnyby ją znać jednakże takt i przyzwoitość osobista. A tak nie widzimy na dzisiaj żadnego, dotykającego powodu, któryby pchał nie ublaganie na wspólne jakieś tory politykę Włoch i Prus w brew wszelkim względom wdzięczności, ale co nam natomiast rzeczą jaśniejszą, że następcą tronu włoskiego nie byłby następcą tegoż tronu i nie nosiłby tej nazwy, gdyby Francji nie było się podobą przed trzynastu laty wydobyć miecz z pochwy i ojca jego królem Włoch zrobić. Bawić się więc osobom tej samej dynastji, która kilkanaście lat zaledwie temu zawięzła wyniesienie swe Francji, w demonstracje, których znaczenie zwraca się przeciw téjże samej Francji na rzecz tych, co ją pogromili, nie powiemy, aby było widowiskiem zbyt budującym i pocieszającym. Zapewne polityka nie ma serca i nie zna uczucia wdzięczności; ale mieć je winni i znać ją winni ludzie...

Otóż uwagi, nasuwające nam się przy sposobności wizyty włoskiej w Berlinie i reklam o przyzmięciu włosko-pruskim, które strzela dziś hałaśliwym szmerem w kolumnach gazet niemieckich a podobno i włoskich, by jutro ulecieć z dymem zapomnienia, jak gasnący półgłosek mający bawić przez jeden wieczór oczy ciekawych widzów fajerwerku.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 29 maja

(Ks. Tupalski. — Działanie Moskwy. — Teatr. — Pogrzeb hr. Kossakowskiego).

± Zapewne już dzisiaj doszła was wiadomość o śmierci ks. Tupalskiego, który odszepieniem od kościoła i sprawy narodowej, tak smutnie zapisał się na stronicach dzieł naszych. Wiadomo wam, że z polecenia haniebnej pamięci Murawiewa, kanonicy Żyliński, Niemcewski i Tupalski mianowani zostali na administratorów kościoła naszego na Litwie, celem wprowadzenia języka moskiewskiego do rytuału naszego i napedzania katolików do schizmu. Trzej ci ludzie aż nadto są znani w całej Litwie i Koronie, abym życzył ich załączyć miał do mojego listu. Ks. Tupalski zamordowany niedawno został przez własnego syna naturalnego, — nie zaś, jak rosyjskie gazety głoszą — przez lokaja, czy też sekretarza.

Zbrodnia dokonana była z namysłem. Dwa tygodnie przedtem Łazowski kupił kufer, w którym zamierzył umieścić zwłoki swego ojca. — Po dokonaniu morderstwa, kufer okazał się za mały. Części porabane ciała wrzucił do Wilii — a głowę, ręce i nogi złożone w podróży worek — bo nie zmieściły się do kufra — wiozł koleją żelazną uciekając do Prus, aby porzucić gdzie na stacy dla zatarcia śladów zbrodni. — Los inaczey zrządził. — Morderca miał przy sobie inny podróży worek, w którym mieściła się bielizna, skradzione kosztowności i rzeczy i ten właśnie pozostawił na drodze, a szczątki zamordowanej ofiary wiozł z sobą. — Na granicy niespodziewanym trafem zrewidowano rzeczy, znaleziono resztki trupa i morderca przyznał się do zbrodni.

Wiece i my mamy swoich Traupmanów.

Niedawno jakiś Nikołajew, Rosjanin, nauczyciel domowy u obywatelki ziemskiej Polki w Smoleńskiem gubernii — bo Polaków nauczycieli nie wolno trzymać — oświadczył się z miłością matce swoich pupilów. Pogadzony, postanowił zemścić się.

Zemścił się też okrutnie, bo żywcem spalił naftą dwóch młodych synków nieszczęśliwej ofiary swojej miłości!

Skutki rządów moskiewskich, jak widzicie, demoralizujące — ale na tem władcy nasi nie poprzestają. — Zamiast zjednywać sobie umysły, wprowadzać do administracyi rosyjskiej żywioł polski i powoli uszlachetniać się zaszczerpianiem w Rosyi cywilizacyi naszej — Moskale dążą ciągle w jednym kierunku, a tym kierunkiem jest wytepienie wszystkiego, co tylko nosi na sobie cechę narodowości polskiej!

Nowe ukazy carskie, ogłoszone w skutek żądania jen-gubernatora kijowskiego B. Korsakowa, równouprawniają nas z żydami. — Ukazy te głoszą, ażeby żydom i Polakom nietylko nie wolno było nabywać majątków, ale nawet dzierżawić ich, lub administrować, również niewolno tym dwóm narodowościom trzymać karcerem i przyjmować miejsce oficyalistów. Za przekroczenia podobne obie strony są odpowiedzialne i surowo karane. Właściciele mają być z majątków rugowani, a Polacy i Żydzi karani więzieniem i pieniężnymi karami.

Oto kamic przykład moskiewskiej tolerancji, z której tak się chlubią przed Europą. Ciekawsi bardzo, kto będzie rządził gospodarstwem rolnem, kto podnieśli przemysł i handel na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie? Przeczytajcie statystyczne wiadomości o zapadających się w Rosyi na kolejach żelaznych mostach, o rozbitych pociągach, o niedzi i głodzie, o kradzieżach, które się popełniają całemi wagonami we dnie i w nocy, o pijanich, których również pijana policja sekkami i tysiącami po ulicach zbiera w niedziele i święta, o owych sądach pokoju, z których złodziej zawsze wychodzi usprawiedliwiony. Policze kradzieże kas, malwersacye czynowników, dzierstwa ich, ciemnotę prostego ludu, a będziecie mieli rzeczywisty obrazek cywilizacyi wschodniej, do której tak serdecznie wzdychają Cześci i Rusini!

Władze tutejsze zamyślają o zreorganizowaniu teatru warszawskiego. Prezes Muchanow stara się od czasu do czasu pozbywać się naszych artystów. Z wyjązdem panny Kwiecińskiej wszystkie operetki upadły, a w wyższych operach jak n. p. w Violcie, nikt sympatycznie nie wyśpiewał swojej roli nad pannę Kwiecińską. Utraciliśmy p. Cieśliewskiego, znakomitego tenora. Obecnie wyjeżdżają pp. Prohaska i Köhler. Powiadają, że utalentowany Rapacki i niezrównana Popielec porzucą również warszawską scenę. Celem tej intrzygi jest zmniejszenie składu artystów — opery i dramatów — dla wprowadzenia na przyszłość opery włoskiej i teatru rosyjskiego, którego reprezentacye mają być dawane co drugi dzień, przepłatane polskiem — rozumie się kosztem dochodu ogólnej kasy. Nie wiele zarobi teatralna kasa na tej przemianie, bo publiczność nasza o tyle ma jeszcze poczucia godności narodowej, iż wątpię, aby uczciwy człowiek zwiędzał rosyjskie przedstawienia.

Odbył się dzisiaj pogrzeb hrabiego Kossakowskiego. Publiczności w ścisłym znaczeniu tego wyrazu nie było — a jednak obecność różnych warstw mieszkańców przy tych smutnych uroczystościach najlepszym jest barometrem sympatji, jakie zmarli posiadali w narodzie. Za to z drugiej strony moskiewscy dygnitarze, zaczynając od hr. Berga, który siedział za trumną, aż do panów polskich, składających koteryg zamkową, zgromadzili się w liczbie około 1000 osób; karet było 30. W każdym razie mniej było o połowę osób, aniżeli przy exportacji zwłok ś. p. Waleryi Lewickiej, księżdz Golebiewskiego lub pułkownika Majewskiego, którym Warszawa oddała należną część ich prawości i poczęjowego polskiego sera.

S. p. hrabia był Polakiem i katolikiem; pochowany też został w kościele OO. Kapucynów przy ulicy Miodowej. Zpowniowany był z zacną rodziną książąt Trubeckich, zesłanych w roku 1825 na Syberyę, z powodu wypadków grudniowych w czasie wstąpienia na tron Mikołaja I.

Pogrzeb posłużył za pretekst do demonstracyi moskiewskiej, bo i ksiądz celebrujący w mowie pogrzebowej wspominał o lojalności nieboszczyka, że nigdy nie brał najmniejszego udziału w pracach i sprawach narodowych.

Kraków, 31 maja.

(Mowa ministra Lassera i artykuł N. fr. Presse. — Wyjazd hr. Góluhowskiego o biskupa Gałęckiego do Wiednia. — Procesy Bożego Ciała. — Przedstawienie teatralne na rzecz straży ogniowej ochotniczej. — Piękna Helena i księżna Jerzowa. — Protest trzech budowniczych).

(y) Do historyi naszej „ugody“ przybyły znowu świeże dokumenta: mowa ministra spraw wewnętrznych p. Lassera, który w wydziale konstytucyjnym wyszedłszy z założenia, że rząd jest przeciwnym połączeniu

sprawy ugody z reformą wyborczą dowiódł, że mimo to ugoda galicyjska z reformą wyborczą w Radzie państwa będzie traktowaną, oraz artykuł Neue fr. Presse, nad który doprawdy nie może być lepszej krytyki owego elaboratu, będącego parodią wszelkiej ugody. — Mowa p. Lassera dowodzi jedynie, jakiej gmatwaniny narobiło stronnictwo wierno-konstytucyjne z prostą i jasną kwestyą galicyjskiej, artykuł N. fr. Presse wyjątkową odznaczający się szczerością, nalewa zimnej wody na głowę każdemu, kto marzył choć na chwilę o pozornym zadowoleniu się elaboratem. Powiada N. fr. Presse, że elaborat ów to portret ugody galicyjskiej (rozumie się pędem centralistów skreślony), a przedstawiający ją tak brzydka, że uciec trzeba od jej widoku, — wytyka sztyderczo, że w każdym punkcie elaboratu, obok mniemaną koncesyę znajdując się zastrzeżenia, które ją zupełnie niweczą, — nazywa elaborat płodem bez organicznego życia, — uznaje logiczność i organiczny związek rezolucyj sejmowej, — ale oświadcza w ostatecznej konkluzji, że wszelkim myślom o ugodzie z Galicyą trzeba dać pokój, bo tego, co by jej dać było warto, państwo dać nie może, a tego co by państwo dać mogło, dawać nie warto (rozumie się znowu państwo przez wierno-konstytucyjnych sterowane). Szczerą prawdę powiedziawszy byłoby daleko piękniej i pożytecznie, gdyby dziennik sobie mający, a p. minister postawił kwestyą choćby tak nieprzychylnie, ale tak otwarcie i jasno. Tymczasem stało się przeciwnie, — o artykule N. fr. Presse wszyscy zapomną wkrótce, ona sama co innego pisać będzie niezadługo, a elaborat tułać się będzie po rozmaitych rozstajnych drogach austriackiego konstytucjonalizmu, jak ów przyszłowiowy Marek po piekle, aż nareszcie kiedyś, w jesieni zapewne stanie się to, co już dzisiaj wszystkim wiadomo, elaborat pójdzie do kąta, bo p. Lasser „dla swego zaspokojenia pozyska pewność“ w rzeczy, która w całej Cislitawii dla niego tylko niby jeszcze jest wapiłwa, że elaborat nie spełni celu ugody, t. j. nie zadowolni Galicyi i stanowczo, raz na zawsze sprawy galicyjskiej nie zakończy. Czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy sobie to od razu powiedzieli, gdybyśmy nie udawali, że tego nie wiemy i nie marnowali czasu na rozprawy nad rzeczą już osądzoną ostatecznie nawet przez tych, co ją stworzyli?

Z powodu śmierci arekscieżnej Zofii, matki cesarza, hr. Góluhowski popieszył do Wiednia na pogrzeb. Udał się tam także i ks. biskup tutejszy Gałęcki, odbywszy wczoraj procesy Bożego Ciała w katedrze na zamku. Wspominam o tem, stało się to bowiem przeciw odwiecznej krakowskiej tradycy, która wymaga, żeby w uroczystości Bożego Ciała najpierw odbywała się procesja katedralna i to zawsze po mieście, gdyby zaś deszcz przeszkodził, procesja powinna być odłożona do niedzieli i aż do tego czasu wstrzymują się wszystkie inne procesje. Wczoraj deszcz nie pozwolił na odbywanie nabożeństwa pod gołym niebem, więc się odbyło na zamku, co było pierwszym od niepiętnych czasów odstąpieniem od uświęconej tradycy reguły.

Onegdaj wieczorem przyjechali do naszego miasta dwaj członkowie rodziny cesarskiej, arcyksiążęta Leopold i Wilhelm, zajmujący wysokie stanowiska w armii, pierwszy jako inspektor główny artylerji, a drugi jako inspektor główny inżynierji. Zwiędają oni fortyfikacye, otaczające Kraków, fortyfikacye, których zniszczenia napróżno się w swoim czasie domagała opinia publiczna i dziennikarstwa. Cała ta opozycja nie wywarła żadnego skutku, mamy zatem niby fortece, która zdaniem fachowych znawców tyle godzin bronić się będzie mogła, ile kosztowała milionów, a w końcu miasto tylko narazi na zniszczenie.

Jedno z ostatnich przedstawień teatralnych przed udaniem się do Poznania, dyrekcyja poświęca na dochód straży ogniowej ochotniczej, instytucji dobrze zasłużonej miastu, pełniącej służbę w teatrze w czasie każdego widowiska, a nie mającej innych funduszów prócz dochodu z balów i takich przedstawień teatralnych. W tym roku balu być nie mogło, tem więc potrzebniejsze jest przedstawienie, na które spodziewamy się, że miasto tłumnie popieszy.

Kiedy już wspomnieliśmy o teatrze, niech mi wolno będzie zmodyfikować nieco pobożne oburzenie niektórych pism i lwowskiego naszego korespondenta, że w teatrze tutejszym przedstawiają Piękną Helenę. Opera nasza nie ma sił odpowiednich do przedstawiania oper po ważnych, jest więc skazaną na komiczne, zwłaszcza, że i te nieliczne siły, jakie zgromadzić mogła koleżeńskie dyrekcyje podstępnie jej zabierają, co się zaś tyczy przyzwoitości, mogą być zapewnić, że z wyjątkiem obrazu Ledy w dekoracyi, który jest cokolwiek za śmiały, Piękna Helena w Krakowie pod względem garderoby i pod względem wszystkich miejsc drażliwych tekstu tak została uprzyzwoiconą, że nawet tak pobożne miasto jak nasze, może się za nią nie rumienić. Za to, jeżeli Lwów w punkcie moralności taki drażliwy, ciekawi jesteśmy jak przyjmie księżną Jerzową, od której p. Modrzejewska ma rozpocząć swoje występy. Są w tej komedji takie miejsca, przed którymi schować się mogą wszystkie Offenbachowskie libretta, szczególniej zaś pewna krótka rozmówka hr. Sylwanii z de Fondetem przewyższa zuchwałstwem wszystko, cokolwiek kiedy w tym rodzaju było powiedzianem na scenie.

Zdarzało się u nas niekiedy, że gdy ktoś nie posiadający praw obywatelskich w Austrii starał się o konsens na warsztat szewski, szynk lub coś podobnego, niektórzy zazdrośni i obawiający się konkurencyi szewcy i szynkarze, posyłali do magistratu ostrzeżenia i protesty, że starający się jako człowiek zagraniczny nie ma prawa odbierać zarobku miejscowym, więc mu konsensu udzielać nie należy. Było to gorszącem, bo zazwyczaj owymi „zagranicznymi“ byli Polacy z innej części Polski, którym mogą c. k. starostowie praw obywatelskich u nas odmawiać, lecz my zawsze i wszędzie za swych braci uznawać ich powinniśmy, — wybaczyć się to jednak dało przez wzgląd, że doniesienia i protesty podobne wychodziły od klasy mało oświeconej lub zgola ciemnej. Obecnie za tym przykładem szynkarzy i szewców poszło kilku budowniczych tutejszych, którzy oskarżyli budowniczego miejskiego p. Nowickiego z Warszawy przed radą miejską, że jako nie Austriak nie posiada odpowiednich kwalifikacyi do zajmowania się praktyką w naszym mieście, i nie po przestając na tem, protest swój wydrukowali w inseratach Kraju. Możemy tylko powinszować panom budowniczym przykładu za jakim poszli... co zaś do p. Nowickiego wyznajemy, że jeśli do praktyki budownictwa w Krakowie potrzeba takich kwalifikacyi jakich dowiedli nasi krakowscy architekci w sprawie odbudowy Sukiennic, to ten akademik-budowniczy wcale ich zapewne nie posiada.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować zwyczajnego nauczyciela przy gimnazjum w Chojnach Augusta Luke radcą rejencyjnym i szkolnym, a radcę trybunału Sehlomka w Królewcu, wyższym radcą trybunału.

Kraków, 1 czerwca.

(Arcyksiążęta. — Ospa. — Odjazd teatru, opóźniony o dzień jeden. — Zjazd z okolic na wysegi i loteryja fantowa.)

(y) Arcyksiążęta, o których bytności w naszym mieście donosiłem w przeszłym liście, wyjechali na pogrzeb arcyksiężniczki Zofii do Wiednia, zapowiedzieli jednak swój powrót i dalszą inspekcją fortifikacyi i oszańcowania Krakowa, nad którego obwarowaniem najwyższe sfery wojskowe rozpoczęły, jak się pokazuje bardzo szczegółowe studia.

Epidemia ospy, która już raz w tym roku zaalarmowała nasze miasto, zaczyna się znowu objawiać, na większą nawet skalę niż poprzednio, co wywołało zwykle w takich razach obwieszczenia ze strony magistratu i towarzystwa lekarskiego.

Teatr prawdopodobnie opóźni o dzień jeden przyjazd po Poznania, gdyż jutro miało być ostatnie przedstawienie na dochód straży ogniowej ochotniczej, tymczasem dzisiejsze przedstawienie Pięknej Heleny z ostatnim gościnnym występem panny Majeranowskiej z Warszawy, z powodu słabości panny Wkliczkiej, odłożone zostało na poniedziałek. Pokazuje się, że o tej Pięknej Helenie na scenie krakowskiej można by nakształt Homera jaką Iliadę w 24 pieśniach napisać. Najpręd wykradzenie Parysa płci męskiej, teraz znów słabość Parysa płci żeńskiej, oto już treść do dwóch rapsodów.

Zjazd z okolic i z prowincyi na jutrzejsze wycieczki konne i popjutrzejszą loteryję fantową na ubogich w ogrodzie strzeleckim, już dziś daje się spostrzedz w mieście, w którym zresztą dosyć cicho i glucho.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Spółka połączonej pracy kobiet w Warszawie. Dnia 25 z. m. przed regentem Rościszewskim zeznany został przez pięć osób akt mający na celu spółkę u działową pod nazwą: Spółka połączonej pracy kobiet. Celem spółki jest otwarcie zbiorowemu siłami kobietom w niedostatku będącym pola do pracy popłatniejszej i produkcyjniejszej; podanie środków natychmiastowego zbytu wyrobów kobiecej produkcji i przemysłu, a następnie rozszerzenia zakresu tego przemysłu. Spółka zajmować się będzie przemysłem i handlem: przemysłem, w celu dostarczenia pracy kobietom potrzebującym takowej, oraz rozszerzenia i urozmaicenia im tej pracy przez użycie ich do rękodziel i zajęć dotąd u nas przez kobiety niepraktykowanych; handlem, w celu ułatwienia zbycia wyrobów przez spółkę produkowanych lub w komis przyjętych, jako też dania kobietom zajęcia przy różnorodnym handlu, jakim się spółka zajmować będzie. Oprócz tego spółka, o ile to w jej możliwości, rozciągnie opiekę nad stałymi pracownikami swymi, tak co do ich zdrowia przez udzielanie im pomocy lekarskiej w razie choroby, jak i co do ich przyszłości, przez stopniowe dopuszczanie ich do udziału w spółce, a to za pomocą środków, które przez uchwałę spółki skreślone i ogłoszone zostaną.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że w komitecie ministrów rozpatrywane mają być w tych czasach projekta pięciu nowych dróg żelaznych w Królestwie: 1) z Pragi przez twierdzę Nowogrodzką i Mławę do granicy Prus Zachodnich dla połączenia Warszawy z portem gdańskim; 2) z Kutna do Słupcy nad granicą dla bezpośredniej komunikacyi z Poznaniem; 3) z Łodzi do Kalisza; 4) ze stacyi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Radomsk lub Rokiciny na Końskie do Ostrowca i całego okręgu północnego wschodniego z możliwością przedłużenia linii za Wisłę w Lubelskie; 5) z Łaz również przy drodze warszawsko-wiedeńskiej położonych na Kielec i Radom do twierdzy Iwangrodu a ztamtąd do Łukowa.

Kiewlanin podaje następne cyfry z roku 1870: Liczba przestępstw w tym roku wynosiła 7,276, co do których wydano wyroki sądowe na 2,240 osób, mianowicie 1,971 mężczyzn i 278 kobiet.

W liczbie potępionych wyrokami sądowemi, mieszcząc reprezentaty przeszło 32 pr., włościanie zaś przeszło 45 pr. Ponieważ liczba włościan w gubernii jest czterykroć większa od liczby mieszczan, przeto okazuje się, że było ze stanu włościańskiego prawie trzy razy mniej przestępstw niż ze stanu miejskiego. Zresztą na zmniejszenie liczby przestępstw wśród włościan wpływa i ta okoliczność, że znaczna liczba popędzonych przez nich przekroczeń, rozstrząsanych przez sądy gminne, nie została włączona do wykazu ogólnego przestępstw. Najczęściej wydarzają się wśród ludności miejskiej, w porównaniu z ludem wiejskim, przestępstwa przeciw rozporządzeniom rządu i nieposłuszeństwo przepisom wydanym przez władzę (22 przestępstwa tego rodzaju popełnione zostały przez mieszczan i 13 przez włościan), oraz wykroczenia pod względem służby rządowej i gminnej (25 i 13) i naruszenia przepisów o akcyzie od wódki (121 i 62). Dochód z akcyzy zwiększył się w 1870 roku o 20 pr. zatem zwiększenie to przypisać należy nie większej konsumpcyi wódki, lecz podniesieniu akcyzy, suma bowiem dochodu z tej rubryki za rok 1870 pozostaje w takim samym prawie stosunku do summy tegoż dochodu w roku poprzednim, w jakim się ma nowa wysokość od wódki do poprzedniej. Liczba szynków w 1870 r. zmniejszyła się o 275 w porównaniu z rokiem poprzednim i wynosiła 6,454 zamiast 6,729. Zmniejszenie to spowodowane zostało życzeniem niektórych gmin wiejskich co do ograniczenia liczby szynków w zamiarze zwiększenia dochodów gminnych przez oddanie w jedne ręce prawa do sprzedawania trunków. Z porównania liczby istniejących w r. 1870 szynków z liczbą dymów okazuje się, że jeden szynk wypada na 46 dymów. Liczba zakładów naukowych, z włączeniem szkół cerkiewno-parafialnych wynosiła 1,326; jeden przeto zakład naukowy wypadał na 1,457 mieszkańców obojgi płci; liczba uczących się w tych szkołach wynosiła 32,538 (mianowicie 27,710 chłopców i 4,828 dziewcząt) i miała się do ogółu ludności jak 1:62. Stosunek liczby uczących się do liczby mieszkańców rozmaitych stanów przedstawia znaczne różnice. W najpomysłniejszemu pod tym względem położeniu znajduje się duchowieństwo, wśród którego jeden uczący się wypada na 13 osób; mniej pomysłny jest ten stosunek pomiędzy szlachtą, tam bowiem jeden uczący się wypada na 18 osób; u mieszczan jeden uczący się wypada na 243, u włościan zaś jeden na 600 osób. Stosunek włościan uczących się po za ogółem szkół cerkiewno-parafialnych do ogółu ludności ma się jak 1:919.

Car 30 kwietnia roku bieżącego mianował członkami komitetu do spraw Królestwa Polskiego: ministra dóbr rządowych, sekretarza stanu Wałujewa, ministra finansów, sekretarza stanu Reuterna i ministra spraw wewnętrznych, jenerał-adjutanta Timaszewa.

NIEMCY.

* Berlin, 3 czerwca. Spencersche Ztg., która od czasu zmiany redakcyi poglądami swymi politycznymi zwraca na siebie często uwagę, umieszcza artykuł: O środkach, jakich państwo chwycić się powinno względem biskupa warmińskiego, który większą część pism niemieckich przez wzgląd na jego ważność powtarza. Wykazując na wstępie, że potwierdzenie nominowanego przez Ojca św. biskupa nie jest bezwarunkowe, ale zawisło od wypełnienia obowiązków, które w obec państwa biskup pod przysięgą na siebie przyjmuje, a do których zaliczyć trzeba także i to, że biskup zobowiązuje się szanować prawa krajowe, pisze pomiędzy innemi pomienionym artykuł, że z tego też powodu ma rząd wszelkie prawo odebrać biskupowi charakter urzędowy. Jeżeli przez to nie zostaje pozabawiony biskup swego stanowiska biskupiego, ale zatrzymuje wszelkie funkcje jako duchowny, to jednakowoż nie wolno mu urzędowych przedsięwzięć czynności, co nie mało ułatwia rządowi stanowisko, ponieważ w takim razie nie może go spotykać zarzut, jakoby wdzierał się w wewnętrzne sprawy kościoła. Jeżeli uprzytomnimy sobie następstwa takiego zakazu ze strony rządu, to przekonamy się, mówi pomienione pismo, że biskupi w obrębie swoich dycecey ograniczeni będą w czynnościach, bo mianowany przez nich proboszcz nie będzie mógł dawać ślubów, księgi kościelne nie będą miały zaufania publicznego, duchowni nie będą mieli dotychczasowych przywilejów a wreszcie nie będzie miał rząd obowiązku przyczyniać się do utrzymywania probostwa.

Rząd nie potrzebowałby dalej zezwalać na ogłaszanie rozporządzeń, które wydaje biskup i nie byłby zobowiązany używać pomocy przy wykonywaniu wyroków dyscyplinarnych przeciwko duchownym. Wreszcie nie miałby obowiązku wypłacania wyznaczonych dla dycecey dotacyi w ilości 35,080 talarów. Wątpliwości nie podlega, pisze Spen. Ztg., że środki te doniosłego są znaczenia, ponieważ biskupom utrudniają znacznie administracyję dycecey, ale rząd użyć ich musi koniecznie wobec wyraźnej opozycyi duchowieństwa.

Parlament, który dla wycieczki postów za Rugię odbył w sobotę posiedzenia, przyjął na piątkowej sesyi znaczną większość wniosek Laskera, dotyczący rozszerzenia prawodawstwa na całe prawo cywilne. Do izby poselskiej, rozpoczynającej 6 czerwca przerwane obrady, nadesłano z północnego Szlezewiku petycyę zaopatrzoną w 398 podpisów, która wzywa rząd, ażeby przekonawszy się wreszcie o usposobieniu Duńczyków, przystąpił do wykonania artykułu V. traktatu praskiego z dnia 23 sierpnia 1866. Petycyę tę przesłał były poseł Kryger. — Wobec twierdzenia Kreuz Ztg., jakoby papiery u księdza prałata Kozmiana zabrane nie były wydane rządowi moskiewskiemu, oświadcza Germania: W tych dniach zwrócono rzeczono papiery a zabrano je przed kilku miesiącami. Nie mogły więc niektóre z nich znajdować się tymczasem w Petersburgu? Powtarzamy: Wiemy o tem najdokładniej, że tam były.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 1 czerwca. Śmierć arcyksiężniczki Zofii i strasna powódź w Czechach są dzisiaj jedynemi przedmiotami zajmującymi uwagę wiedeńskiego dziennikarstwa. Z powodu katastrofy, jaka dotknęła rodzinę cesarską, wszystko we Wiedniu zawieszono; sesye parlamentarne obu Izby państw, posiedzenie wydziału konstytucyjnego, przedstawienia teatralne i publiczne widowiska. Pogrzeb zmarłej odbył się 1 czerwca przy udziale całej rodziny cesarskiej, książąt zagranicznych, ministrów, członków ciała dyplomatycznego i obu Izby i niezliczonej publiczności. S. p. Zofia była córką króla bawarskiego Maksymiliana I., urodzona 27 stycznia 1805 r. wraz z Maryą, obecnie królową wdową saską, drugą jej siostrą rodzoną, Elżbietą jest królową wdową pruską, trzecią bliźnią tej Amalia, małżonka panującego króla saskiego; przynadnia jej siostra Karolina Augusta jest wdową po cesarzu Franciszku I.; inna siostra, Ludwika Wilhelmina, jest małżonką ks. Bawarskiego Maksymiliana Józefa, których córka jest cesarową panującą w Austrii; inna zaś siostra była małżonką Eugeniusza Beauharnais, ks. Leuchtenberskiego, niegdyś wicekróla Włoch, — król bawarski, s. p. Ludwik I., był jej bratem. Po zmarłej trwał będzie żałoba dworska przez sześć miesięcy.

Z Czech z każdą godziną coraz okropniejsze dochodzą szczegóły o zniszczeniach rządzonych ostatnią powodzią.

Do tej chwili skonstatowano około 400 utopionych; szkody obliczono w przybliżeniu na 70 milionów zlr. (około 50 milionów talarów). Najstraszniejszą była powódź w okolicach Pragi. — Cała dolina, którą przeryniają Moldawa i Beraun tworzyły jedno rozchłakanie morze, pochłaniające wszystko do koła. Są wie, jak Praskales, gdzie zaledwie po kilkanaście osób uszło z życiem, a reszta utonąła. Rząd zajęty niesieniem pomocy i obmyśleniem środków, celem zapobieżenia smutnym następstwom powodzi. Z Wiednia donoszą, że rząd wniesie w Radzie państwa projekt ustawy względem udzielenia nadzwyczajnego kredytu dla gmin nawiązanych ostatnią klęską. Składki ze wszystkich stron płyną bardzo obficie. Namiestnik Czech został upoważniony do asygnowania sumy, jaką tylko uzna za potrzebną.

Bojąc nad straszną klęską, ciekawi byliśmy, czy wśród takiego nieszczęścia nie uciechnie choćby na chwilę walka plemienna, czy nie ustąpi wzajemne nieśnaski między prągi niemiecką a czeską. Ale gdzie tam, dzienniki wiedeńskie chętnie się z gotowości stolicę do ofiar wszelkiego rodzaju, choćby nawet na Czechów; ci ostatni zaś wołają, że Wiedeń i państwo spełniają swą powinność, że Czechi nie inaczej by uczynili, gdyby klęska podobna Niemców spotkała, a zresztą kto wie, czyby przyszło do podobnej katastrofy, gdyby sam kraj sobą zawiadywał, g. yby posiadał środki uregulowania rzek i t. d.

Przyszłe posiedzenie Izby niższej zapowiedziane na 3 b. m. na poniedziałek. Na tem posiedzeniu miał postawić poseł Jasiński wniosek, aby nowa ustawa o postępowaniu karnem weszła w Galicyi w życie równocześnie z innemi krajami. Rada państwa ma być zamkniętą około 15 czerwca. Wydział konstytucyjny odbędzie jedno jeszcze posiedzenie celem wyboru sprawodawcy w kwestyi elaboratu ugodowego; prawdopodobnie sprawodawca nie zdoła wygotować sprawozdania przed zamknięciem Izby. Od opinii sejmku będzie zależało dalsze prowadzenie ugodu z Polakami.

Dzienniki wiedeńskie sądzą, że sejm nie przystanie na wyrazy „zgadzamy się“ lub „niezgadzamy“ ale zażąda pewnych zmian, albo ustępstw, poczem elaborat wróci znowu do komisji konstytucyjnej.

W Węgrzech trwa bez wytchnienia kampania wyborcza; w Kroacyi wybory te już dokonane. Stronnictwo opozycyjne przesadziło tutaj 50 swoich kandydatów; stronnictwo rządowe (zwolenników unii z Węgrami) tylko 25.

FRANCYA.

* Paryż, 31 maja. Wracamy się jeszcze do rozpraw Zgromadzenia narodowego nad nową ustawą wojskową, celem uzupełnienia takowych kilku szczegółami, dającymi miarę o rozdzieleniu jakie panuje między pojedynczymi członkami Zgromadzenia Wersalskiego, niemniej i braku umiarkowania jaki się tam objawia nawet w chwili, gdy oży wszystkie zwrócone są na przebieg toczących się w tej Izbie rozpraw.

Lewica rozdrażniona na prawicę, która stronnictwem przeciwnego obozu nie pozwalała mówić swobodnie, i zmuszała ich do ustąpienia z trybuny, jako było z pułkownikiem Denfertem, postanowiła zemścić się na jenerale du Teinple mało lubionym w ogóle, znienawidzonym przez lewicę, i gdy ten wstąpił na trybunę i rozpoczął, zboczywszy od przedmiotu filipikę przeciw republikanom, ci ostatni zaczęli wołać: Pleciez pan niedorzeczności; jesteś śmieszny jenerale. Jenerał atoli nie dał się zbić z toru i w toku ledwie zrozumiałej mowy przypominał, że Gambetta powiedział kiedyś, że większość przenosi pokój nad honor i sławę imienia francuskiego. On jednakże twierdzi dziś sumiennie, że Gambetta hula-szcze życie, jakie dotąd prowadzi ceni wyżej jak honor, (ogromny hałas — burzenie) Marszałek: Nie ścierpie, aby mówca nadużywał dyskusyi do niegodnych wycieczek przeciw swym kolegom. Jenerał: P. Gambetta pierwszy sam obraził. Marszałek: Za to też przywołałem p. Gambettę do porządku. Jeśli zaś zechcesz pan, panie jenerale iść dalej rozpoczętą drogą, będę zmuszonym zawezwać go do porządku. Z lewej strony: On już nie jest jeneralem. Du Teinple mówi wśród ogromnego zgłasku. Głosy: Przystap pan do przedmiotu. Du Teinple: P. Gambetta... (wrzawa) Czy wiecie panowie, że w tej chwili wydają wyroki na oficerów? A przecież oni nie gonili za stanowiskami, na których utracili część i sławę. Powiedziano wam, że należy ukarać przykładnie wysoko postawione osobistości. Dobrze — zgoda. Ale ja wam mówię, że jeśli kto to członkowie rządu wsześnie powiniń zdać rachunek z swych czynności. Nie tylko Sedan przyniósł Francyi hańbę, bo większą od tej ostatniej hańbą był bunt przeciw prawowitemu monarsze (wrzawa) i poddanie się pod dyktando półgłówek, którzy degradowali jenerałów i rozwiezywali rady jeneralne, (nieopisany hałas, wołano do porządku — i o zamknięcie rozpraw). Jenerał du Teinple nie wiele sobie z tego robi i mówi dalej wśród zgłasku, który niepozwała go zrozumieć. — Gambetta: Przedmowa mówcy nie myślę odpowiadać, bo to przemówienie jego kwalifikuje go raczej do domu obłąkanych, niżli do zabierania głosu w tém Zgromadzeniu.

Z przemówienia biskupa Dupanloup niech nam będzie wolno kilka podnieść ustępów. Biskup nie jest w zasadzie przeciw ogólnej służbie wojskowej, która w razie potrzeby gromadzi pod sztandary całą młodzież celem obrony ojczyzny, honoru i cywilizacyi. W dalszym toku tak mówi: „Prusy posiadają przymus szkolny, przymus służby wojskowej. To jednakże nie daje im prawa do nazwy pierwszego narodu na świecie; są one raczej pierwszą artylerją, pierwszymi kozłami na świecie, a nie pierwszym narodem. Nigdy, przenigdy. Siła i wiedza nie nadają jeszcze podobnego obywatelstwa, bo u najprzedniejszych narodów przeważają pierwiastki dobrego serca, delikatności i poczucie szlachetności. Nie podobna mi Prusy podziwiać, wiem bowiem doskonale, jakimi są w chwili gdy umysł ich wojną zagrzany. Podziwiam Kondesza, który na czele 22,000 żołnierza odniósł pod Rocroy zwycięstwo, podziwiam Bonapartego, zwycięzcę z pod Marengo, wstrętnym mi jest jednakże naród rzucający się na sąsiada całą masą swego ogromnego cielska.

Nie — Prusaków nie mogę czcić, uwielbiać, podziwiać! Nielitościwie ich obchodzenie się z nami, ich zakamieniałe serca zanadto wdobyły się w mą pamięć, abym miał im w tém miejscu nucić pieśń pochwalną. — Z drugiej strony przypominam co w roku 1848 powiedział jeden mąż znakomity (Thiers): „Społeczeństwo, gdzie każda jednostka jest żołnierzem, w krótkim czasie przemienia się w barbarzyńców. Podobnym systemem nie podobno podziwiać Francyi; prędzej ją się zgubi.“ — Następnie omawia biskup pojedyncze ustępy nowej ustawy i cieszy się, że takowa zmierza do uczynienia z armii „szkoły posłuszeństwa i porządku“, choć jednakże atoli, aby regulamin wojskowy tak był ułożony, aby każdy żołnierz był obowiązany do wypełniania praktyk religijnych. Po dziś dzień bowiem — mówi biskup — regulamin ten jest tego rodzaju, że tylko żołnierze odsiadujący więzienie, mogą regularnie uczęszczać na mszę św. Biskup życzy sobie, aby ustawa w tej mierze wyraźnie stanowiła. Czegoś podobnego domaga się ojcowie i matki, które posyłając dzieci na wojnę, nie chciałyby, aby z życiem traciły i duszę (oklaski po prawej stronie, głos z lewej: dzieje się raczej przeciwnie). Należy postarać się o to, aby powracający pod strzechę domową żołnierz mógł odezwać się do witających go rodziców: „Służyłem ojczyźnie, nie stałem się jednakże was niegodnym; wychowałeś mnie na chrześcijanina, a do dziś dnia nim jestem.“ (oklaski po prawicy).

Ustawa wojskowa przyjęta została w całości, bez żadnych poprawek.

Równocześnie z temi obradami rozdano członkom Zgromadzenia budżet na rok 1873. Wymujemy ztąd niektóre cyfry: wydatki wynoszą 2,338,312,943 franków, dochody 2,286,461,671 franków; — budżet wojenny zwiększył się w porównaniu z rokiem zeszłym o 9 milionów; marynarki o 4,126,447 fr., z której to sumy odpada 3,971,593 fr. na koszty deportacyi skazanych komunistów; robót publicznych o 3,659,515; handlu i rolnictwa o 1,626,849, w którą to sumę wchodzi 900,000 fr. na instalacyę przemysłu francuskiego na wystawie wiedeńskiej r. 1873; oświaty o 2,806,300 fr. Minister skarbu mówi w motywach objaśniających pomienione przedłożenie, że rząd ze swej strony uważa opodatkowanie piodów surowych za najkrótszą i najlepszą drogę do pokrycia niedoboru, kończy zaś zapewnieniem, że uwolnienie terytorium francuskiego przedewszystkiem leży dziś rządowi na sercu.

Sąd wojenny wersalski wskazał w tych dniach na karę śmierci dowódcę komunistów Chateau, za udział w spaleniu Tuilierów. — Republ. franc. podaje następującą statystykę wskazanych od 27 maja komunistów:

Na śmierć osądzono 73 osób, na dożywotnie ciężkie więzienie 212, na deportacyę ciężką 894, z wyjątkiem 2900, do fortecy i na dłuższe więzienie 1229, na

więzienie niższe trzech miesięcy 305 osób, na więzienie od trzech miesięcy do roku 1373, na więzienie wyższe roku 1138, na wygnanie 291, razem osądzono 8415 osób. Uwolniono 2112 osób, to jest mniej więcej 20 procent.

W departamencie Côte d'Or utworzył się komitet deputowanych, radców gminnych, kupców i fabrykantów, celem postawienia w Dijon pomnika „bohaterom rzeczywistopolit jenerałowi Garibaldiemu, Bosak-Haukemu, Menottemu, Riccietemu, Pelissierowi i jenerałowi Bordone, szefowi sztabu jenerałnego.“

WŁOCHY.

* Rzym, 26 maja. Dziennik Riforma staje w obronie projektu do prawa posła Cairolo, o zaprowadzeniu ogólnego głosowania przy wyborach. Jakkolwiek smutne doświadczenie na Francyi przeciw projektowi temu stanowco przemawiają, to jednak nie można tych rezultatów, które się przy wyborach objawiają, kłaść na karb ogólnego prawa do głosowania, bo zle to z rozlicznych innych wyrosło przyczyn, które ustaleniu wolności we Francyi przeszkodziły, a ogólne głosowanie w właściwym swym celem się minęło. Chociaż dalej prawo to — podług projektu Cairolo, przysługiwać ma tylko tym, którzy czytać i pisać umieją, nie obalałoby dotychczasowego porządku, owszem, usunęłoby owe rozliczne wpływy, agitacye i przekupstwa, którą muszą zle oddziaływać na narodową moralność.

W przyszłych dniach wysła rząd do Genewy komisyę wojskową celem obmyślenia środków obrony, któreby zabezpieczyły Genewę już to ze strony lądu, już też ze strony morza. Fortyfikacye bowiem, opasujące dzisiaj Genewę, wcale nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom.

Jeszcze przed zakończeniem obecnym parlamentu włoskiego ma rząd zamiar złożyć do laski marszałkowskiej wniosek do prawa, dotyczący wyczyszczenia koryta Tybru ze szczątek starożytnych rumowisk, któremi Tyber w wielu miejscach jest przepełniony. Powodem do wniosku mają być badania uczonych. — Fakt ten byłby dla Rzymu wielkim dobrodziejstwem, skoro bowiem koryto Tybru zostanie oczyszczonem, a zamiar wzniesienia grobli około bramy del popolo wnijdzie w życie, skutki powodzi nie będą już tak straszne, jak się to obecnie zdarza. — W tym celu ma zawrzeć rząd konwencyę ze Rzymem na podstawie rezultatu konferencyi, którą wczoraj miał minister robót publicznych z reprezentacją miejską. O ile Rzym na tém materyalnie skorzysta, o tyle większą jeszcze korzyść odnieść mogą muzea, które głębiny Tybru starożytnościami rzymskimi z bogactw. Chociaż te odłamy tych murów nie sterczą po nad powierzchnią wody, to jednak w niektórych miejscach tak żegluga jest niebezpieczną, iż tylko największa rzek i znajomość i ostrożność od niebezpieczeństwa uchronić może. Projekt powyższy niczem jednak nie jest w porównaniu do wniosków, które rząd w przyszłej sesyi parlamentu stawić zamysła, a mianowicie wniosek urządzenia grobli w okolicy miasta, celem zapobieżenia strasznym powodzi skutkom. Koszt tego nowego projektu wynosić mają 40,000,000, które Rzym i rząd zarazem wspólnie ponieść mają. — Rząd, jakśmy powiedzieli, stara się pilnie o zawarcie konwencyi i przedłożenie jej parlamentowi, aby plan ten jak najprędzej w życie wprowadzić.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 1 czerwca. Pogrzeb arcyksiężniczki Zofii odbył się dzisiaj jak najwspanialej. Zmarłej towarzyszyli do grobu: familia cesarska, obecni tutaj obcy książęta, ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, cała haute volée i niezliczne tłumy ludu.

Kolonia, 1 czerwca. Jak się gazeta kolonińska dowiaduje, suspendował dziś jenerał-porucznik v. Frankenberga księdza Lünemanna, odebrawszy mu klucze do kościoła i książkę kościelną, ponieważ wzbraniał się, na mocy rozporządzenia biskupa połowego Namszawskiego odprawiać nabożeństwo dla wojska w kościele św. Pantaleona.

Rzym, 1 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby żądano od rządu, aby wpłynął korzystnie na rząd francuski, celem uwolnienia uwięzionych tamże Rzymian. Minister spraw zewnętrznych Visconti-Venosta odpowiedział na to, że rząd sprawą tą się zajmie, chociaż kwestya ta, jako rzecz czysto sądowa z polityką najniżej nie ma styczności.

Chrystyania, 1 czerwca. Kryzys ministeryalna już minęła. Norwęski Amtsblatt ogłasza, iż król zdecydował się radców państwa Brocha i Irgensa na ich żądanie uwolnić, zresztą zaś gremium całe jak jest, pozostanie.

Nowy York, 1 czerwca. Długi państwa zmniejszyły się w maju o niespełna 7 milionów dolarów. Wczorajsza mowa w senacie, miana przez Sumnera, zaczepiająca ostro politykę prezydenta Granta w sprawie wyprzedaży broni, zwróciła na się w kołach politycznych szczególną uwagę. Po Sumnerze przemówił Karól Schurz, a mowa jego w tej samej kwestyi i w tym samym miana duchu trwała dwie godziny.

Waszyngton, 2. czerwca. Obie Izby kongresu postanowiły sesye do 10. b. m. przedłużyć. Do senatu nadeszło orędzie od prezydenta Granta, zakładające veto przeciw prawu żądającemu wynagrodzenia dla obywateli Kentucky za zniszczenie ich posiadłości przez wojska w czasie wojny ze Secesyjonistami. Orędzie to oświadcza, że zbурzenie nastąpiło ze względów wojennych, a wynagrodzenie za szkody dawałoby tylko na przyszłość powód do wielu innych przesadzonych żądań.

Waszyngton, 31 maja. Na posiedzeniu senatu wnioś Sumner rezolucyą, w której objaśnia, iż sąd polubowny jest jedynym, sprawliwym środkiem, do rozstrzygnięcia międzynarodowych kwestyi spornych.

London, 31 maja. W Izbie wyższej lord Granville, a w Izbie niższej lord Gladstone odebrali zlecenie, ażeby, ponieważ w poniedziałek odroczenie kongresu waszyngtonskiego, nastąpi do dnia tego o dokładniejsze informacye od kwestyi Alabamy się postarali i takowych wprost parlamentowi udzielić.

London, 31 maja. Izba niższa. Marlie proponuje rezolucyę, domagającą się, aby i kolonie do udziału w sprawach publicznych przypuszczono. Niższy sekretarz państwa w ministerstwie kolonii, Huggeson oświadcza, iż nigdy zamiarem rządu nie było odstępcz od siebie mieszkańców kolonii. Rząd uważa kolonistów, jako członków jednej gminy i uważa za słuszną całą siłą bronić Kanady. Wnioskodawca cofnął po tém oświadczeniu rezolucyę.

Rzym, 21 maja. Nowy austriacki poseł przy dworze papieżkim, baron Kübeck wręczył papieżowi

swe listy uwierzytelniające. — Książę Humbert odebrał od króla Emanuela zlecenie, wręczenia cesarzowi wielkiego orderu wojewódzkiego sabaudzkiego.

Monachium, 2 czerwca. P. ez. 38 ministerstwa hr. Hegenberg-Dux umarł dziś rano wieczorem około godziny siódmej.

Madryt, 31 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu odrzucono wniosek obradowania nad wotum nagany przeciw dawniejszemu ministerstwu. Zorilla, który wniosek ten stawiał, składa wskutek tego swój mandat poselski. W tutejszych kołach rządowych uważają powstanie w prowincji Biscay, jako przytłumione.

Madryt, 1 czerwca. Według wiarygodnych wiadomości, ma być konwencja w Amorevieta za zadowalniającą uznana, że art. 4 konwencji już dla tego wielkiego praktycznego nie ma znaczenia, że żaden oficer armii czynny od karlistów nie przeszedł. Trzech tylko oficerów pozastawowych wzięło udział w powstaniu, którzy napór po złożeniu broni od wszelkiego udziału się usunę. — Wiadomości nadchodzące donoszą, że nowe trzy oddziały poddały się i broń złożyły.

London, 2 czerwca. Observer donosi, że na zebrań w dniu wczorajszym radzie gabinetowej oświadczenie nadesłane dzisiaj rano z Waszyngtonu, a dotyczące się artykułu dodatkowego w sprawie Alabamy, przyszło pod obrady. Bliższe wiadomości o jego rezultacie nie są jeszcze znane. Spodziewają się jednakże w kołach dobrze poinformowanych, że, chociaż dotychczas nie nastąpiło jeszcze rozwiązanie obecne istniejących trudności, Ameryka przecież nie będzie się wahała zezwolić na cofnięcie pretensyj za bezpośrednie szkody 15 b. m. na zebrań się mającym sądzie polubowym. Żeruty, jakie Anglia robi przeciw zredagowaniu artykułu dodatkowego, zmierzają szczególnie do tego, żeby zaznaczyć wykluczenie mogących na przyszłość powstać pretensyj do powetowania bezpośrednio wyrządzonych szkód.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 3 czerwca. Wczoraj odbyła się w mieście naszym coroczna procesja Bożego Ciała około pięknie przystrojonych ołtarzy Starego rynku, w której celebrował X. Arcypasterz. Pomimo ulewnej prawie deszczu liczne tłumy wierznych brały udział w procesji.

— **Jutro** wieczorem zjeżdża do nas w gościnie krakowski towarzystwo dramatyczne. Skład personalu artystycznego następujący: panie — Hoffman, Eker, May, Urbanowicz, Kwiatyńska, Baumann, Bendówna, Kwiecińska, Dworakowa, Cwiklińska, Wolska; panowie: Rychter, Benda, Zamojski, Fiszer, Eker, Leszczyński, Szymański, Zboński, Teroenkoczy, Lidke, Bogucki, Siedlecki, Werner. Prócz wymienionych personal obejmuje jeszcze znaczna ilość sił do roli drugorzędnych i chorów — razem osób sześćdziesiąt. Na czele stoi znany powszechnie z zamiłowania i umiejętności pan Stanisław Kozmian, jako dyrektor artystyczny, zaś pan Józef Rychter jako główny reżyser. Inscenowanie sztuk odznacza się pod kierownictwem p. Kozmiana niewzruszłą starannością i wiadomym jest że nie cofa się on przed żadnymi ofiarami aby tylko artystycznym wymaganiom w zupełności zadość uczynić.

Od publiczności naszej zależać będzie aby towarzystwo krakowskie długo u nas zostało. Abonent przyjmując p. Bielicki, słyszełszy jednak że wszystkie niemal miejsca są już zamówione. Pierwsze przedstawienie odbędzie się we czwartek, dadzą „Konfederatów Barskich“.

— **W dniu** dzisiejszym pod adresem pisma naszego nadeszła petycja w sprawie języka polskiego do Brodnicy, Piotrowa, Kopyta, Solejewa, Zakrzewka, Zuna, Jaskowa, Ludwikowa i Tworzykowa. Wszystkich podpisów dotąd blisko sto dwadzieścia tysięcy.

— **Na rodzinę** pozostającą w bardzo przykrym położeniu otrzymaliśmy od dra Zygmunta Szuldrzyńskiego tal. 10; razem złożono tal. 11, które równocześnie komu należy doręczyć.

— **Posener Ztg.** (nr. 253) donosi, że dobra Siekierki nabył p. Hugo Gerstel, nie na rzecz kasy pożyczkowej, ale kupił je dla siebie.

— **Posener Ztg.** donosi, że król. rejencyja wydała rozporządzenie do przełożonych magistratów, na mocy którego bilans kas oszczędności ma być ogłaszany co miesiąc, a to dla tego, aby stan kas tych podniósł i publiczność do żywszego w nich udziału zachęcił.

— **W Sierakowie** został królem kurkowym p. Brudniewicz, mistrz szewski, dwa drugie najlepsze strzały dał p. Smigowski i Kopernik. Podczas panującej w mieście ospy zachorowało 124 osób, z których umarło 29.

— **Do realnej szkoły** w Rawiczu uczęszcza obecnie 319 uczniów, z tych 27 katolików, 216 protestantów i 76 uczn. mojżeszowego wyznania. — Piętnastoletnia córka jednego z miejskich obywateli, idąc do krewnego swego na wiatrak, dostała się pod śmieć, która ją tak poraniła, iż mało jest nadziei utrzymania jej przy życiu.

— **Donoszą z Trzcianki** o oszucie, który ozdobiony żelaznymi krzyżami i 12 klasy, udając brata bogatego kupca z Berlina, chciał nabyć od p. M. dobra w okolicy. Czy mu się przy tej okoliczności kradzież jaka udało, dotąd nie wiadomo. W mieście samemu zapoznawszy się w hotelu z pewnym podróżnym, towarzyszył mu na pocztę i przywłaszczając sobie list tegoż, o którym wiedział, że zawiera weksle. Zabrawszy weksle oddał je komisyonierowi, który miał je natychmiast spieniężyć. Komisyoner poszedł przypadkowo do kupca, u którego znajdował się podróżny, który zobaczywszy swe weksle, zaczął szukać nieznajomego, ale oszust już zniknął.

— **Przepisy policyjne** pod względem stawiania budynków i składania materiałów w pobliżu kolei żelaznych. Dla usunięcia niebezpieczeństwa ognia należy przy stawianiu budynków i składaniu materiałów w pobliżu kolei żelaznych przestrzegać następujące przepisy:

1. Jeżeli koleją żelazną z przyległym terytorium na równi jest wysokość, wówczas budynki, nie mające bezpiecznego od ognia dachu, jako też budynki, przeznaczone na skład łatwo zapalnych przedmiotów, tylko w oddaleniu przynajmniej dziesięciu prętów od najbliższej szyny (mierząc poziom) stawiać można. Nie wolno też w równym oddaleniu składać na gołym polu łatwo zapalnych przedmiotów.

Wszelkie inne budynki wolno tylko stawiać w oddaleniu przynajmniej pięciu prętów od najbliższej szyny.

2. Jeżeli koleją leży na grobli, wtenczas rozmiary pod nr. 1 ustanowione powinny być o półtora raza tyle, ile wynosi wysokość grobli nad poziomem zwiezkona. Jeżeli więc grobla ma 20 stóp wysokości, oddalenie budynki pierwszej kategorii 100 + 1 1/2, 20' = 18' + 30' = 12 1/2, pręta, oddalenie zaś innego budynku 50 + 1 1/2, 20' = 50' + 30' = 7 1/2, o najbliższej szyny wynosić powinno.

3. Rejencyja są upoważniona do dozwolenia wyjątków w pojedynczych przypadkach, w których stosunki miejscowe także p. yz mniejszym oddaleniem niebezpieczeństwo ognia wyłącza, powinny one jednakże wprzód zażądać opinii właściwej dyroceki kolei żelaznej.

4. Kto wbrew tym postanowieniom w pobliżu kolei żelaznych stawiać będzie budynki lub składać materiały, spodziewać się może zebrań ich resp. uprzątnięcia na swój koszt i prócz tego popadnie w karę pieniężną od dwóch do dziesięciu talarów, w razie niemożności w stosunkową karę więzienia.

5. Do budynków i materiałów, potrzebnych dla kolei żelaznych powyższa ustawa policyjna nie ma zastosowania.

Poznań, dnia 18 maja 1872.

Królewska rejencyja.

— **Prusey** filozofy komisji wybranych na zgrupowanie filologów w Lipsku wystali petycję do pruskiego ministerstwa oświecenia, aby rząd odpowiednio prawo lub inne do tego samego celu wiodące środki, zrównał stanowiska dyrektorów, rektorów i nauczycieli nie królewskich wyższych zakładów naukowych z temiz królewskich zakładów, tak co do pensji i emerytury, jak w ogóle co do ich socyalnej pozycji.

— **Uczniom** mojżeszowego wyznania, uczęszczającym do progimnazjum w Rogoźnie w skutek rozporządzenia prowincjonalnego kolegium szkolnego, (o którym swego czasu pisałyśmy) wolno tylko opuszczać klasę w Święta pojedynania i Nowego roku. Rodzice, którzyby synów swych i na inne święta żydowskie od klasy zwolnić chcieli, muszą wyrobić sobie pozwolenie wprost u prowincjonalnego kolegium szkolnego.

— **W Obornikach** odbyła rewizja szkolna katolickiej szkoły przez radcę rejencyjnego p. Hirschfeld z Bydgoszczy bardzo dobry wykazała rezultat i p. Hirschfeld wyraził publicznie swe zadowolenie z obytego popisu p. Kiełczewskiego, u, pierwszemu nauczycielowi zakładu. W dniu 21 maja odbyła się tamże konferencja nauczycieli Obornickiego powiatu, na której było obecnych 40 nauczycieli i 7 inspektorów szkół.

— **Donoszą z Azji** że zachodnia cywilizacja robi w Chinach znaczne postępy. W Ameryce wychowywani Chinykowie nazwiskiem Yung-Wing powrócili do kraju, potrafili przełamać wszystkie przeszkody i pomimo silnej opozycji i przesztarzanych przesądów nakłonił rząd do wydania prawa, na mocy którego pewna liczba młodych Chinyków ma być wysyłana rok rocznie do Ameryki i tamże na koszt państwa kształcą. Obecnie wybrano już kilkunastu młodych ludzi, którzy w Schanghai odbywają kurs przygotowawczy. Rząd chiński wznaję osobnych urzędników i 2 miliony dolarów celem przeprowadzenia planu Yung-Wing, którego główne zarzary są następujące. Rząd wybiera rok rocznie po 30 chłopców na lat 5, o których zdolnościach przekonywa się w wybranych z nimi poprzednie egzaminie. Wybrani chłopcy powinni mieć najwyżej lat 14, odbyć musza kurs przygotowawczy w Schanghai i zaniw wysłani będą do Stanów Zjednoczonych, powinni się wykształcić dokładnie w języku chińskim. Całkowicie ich utrzymanie tak w szkole przygotowawczej jak podczas dalszego kształcenia się w Ameryce, bierze na siebie rząd chiński, i wyznacza zarazem zdolnego i wykształconego Chinyka, który kieruje uczniami w szkole przygotowawczej i po jej ukończeniu zawiązuje umowy do Ameryki, gdzie przez cały ich tam pobyt jest ich sternikiem i udziela im lekcyj w języku chińskim i literaturze. Każdy kurs roczni stoi pod wyłącznym sterem takiego wykształconego Chinyka. Kurs nauk w Ameryce trwa na lat 12, w których każdy z uczniów ma się poświęcić i wykształcić w pewnym naukowym zawodzie. Zażniem z uczniów nie wolno dłużej nad lat 12 pozostać w Ameryce ani przyjąć prywatnego jakiegokolwiek stanowiska i każdego uważa rząd chiński już od szkoły przygotowawczej w Schanghai za urzędnika państwa, a po powrocie do kraju da mu rzeczywisty urząd w tym wydziale, w jakim uczeń się kształcił. Biedni rodzice takich wybranych chłopców otrzymają od rządu wsparcie. Wreszcie uczniom wysłanym do Ameryki nie wolno ani porzucić swęj narodowości, ani naturalizować się w Ameryce.

Kalendarzyk subhastacyjny.
W miesiącu czerwcu b. r. mają być sprzedane przez publiczną licytację następujące nieruchomości:
Dnia 6 czerwca o 10 godzinie przed południem w lokalu sądowym w Ostrowie nieruchomości we wsi Naszczajach pod nr. 15 położona, należąca do Tomasza i Maryanny małżonków Jamrów.
O 10 godzinie przed południem w lokalu sądowym w Czarnkowie grunt do siodłara Fryderyka Kruegera należąca w Czarnkowie pod nr. 325 położony.
O 11 godzinie przed południem w lokalu sądowym w Ostrowie nieruchomości we wsi Skalmierzycach, powiatu Odolanowskiego pod nr. 125 położona, należąca do gospodarza Józefa Widwyskiego.
O 4 godzinie po południu w lokalu sądowym w Śremie grunt w mieście Kurniku pod liczbą 266 położony, należący do małżonków Jana i Praksydy z Czachowskich Frackowskich.
O 11 godzinie przed południem w lokalu sądowym w Śremie grunt w mieście Dolsku pod nr. 81 położony, należący do płócienniczki Gulińskiej Maryanny z Wojciechowiczów.
— **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 4 czerwca Floriana mecz, w kalendarzu słowiańskim Litomila.
Wschód słońca o 3 godzinie minut 42, zachód o 8 godzinie minut 13. — Długość dnia 16 godzin 25 minut.
Dnia 4 czerwca 1013 Bolesław Wielki pasowany w Merzeburgu na rycerza. — 1257 śmierć księcia Przemysława.

m. Śrem, 20 maja. (Majówka gimnazjalna). Uczniowie tutejszego gimnazjum odbyli coroczną majówkę we wtorek dnia 28 b. m. Po wysłuchaniu porannej mszy świętej, odprawionej z powodu choroby profesora religii księdza dra Stabieńskiego przez księdza mansjonariusza Naleńca o szóstej godzinie rano, wyruszyli w leśbie trzystu kilkudziesięciu w towarzysztwie profesorów i przy odgłosie pułkowej muzyki wojkowej z Poznania sprowadzonej, z miasta do lasów Dąbrowskich, o miłe od Śremu odległych, gdzie stanęli po ósmym godzinie. Zmęczona półtora-godzinny marszem młodzież, rozłożywszy się w tych lasach obzem, miała sposobność pokrzepić zmęczone siły w namiotach rozbitych przez śremskich re-tauratorów, eukierników i kielbasników, a zaopatrzonych obficie w chłodzące napoje i posiłki pokarmy. Po jednogodzinny wypoczynku rozpoczęli się różne zabawy i gry pod okiem nauczycieli, które trwały aż do obiadowej godziny. — Z południa około godziny drugiej zaczęli się zjeżdżać licznie na miejsce zabawy z miasta i okolicy rodzice, opiekunowie, krewni i przyjaciele młodzieży gimnazjalnej. Przybyłych gości liczba najniżej sto wynosiła, co najlepszym jest dowodem wielkiej życzliwości, okazanej ze strony publiczności młodzieży gimnazjalnej i jej zakładów. Wesole zabawy, gry najrozmaitsze, ulegania się o nagrody rozpoczęły się na nowo, a liczna publiczność przypatrzyła im się z wielkim zajęciem. W tańcach poleźnem rozpoczętych, brali także udział porówno z młodzieżą goście przybyli. Zwycięzy w gonitwach i innych ćwiczeniach gimnastycznych odebrali przeznaczone nagrody z rąk pan dyrektorowej Stephan. Harmonii i zgody nieczem nie zakłócono; zdawało się jakoby wszyscy na placu zabawy zebrani, jednę stanowili rodzinę. Młodzież ani się spostrzeżła, jak jej czas szybko na młój i niewinnej zabawie upłynął i jak o godzinie ósmej wieczorem po upływie dnia, pogodą się odznaczającego, dano jej rozkaz do powrotu. Umajona wieńcami dębowymi i ubrzoną w gałęzie zielone ruszyła ochecho do domu przy śpiewie i w towarzysztwie muzyki. Naprzeciwko powracającej młodzieży, przyodziejonej w zieleni i przedstawiającej widok poruszającego się gąbki, wyszło bardzo wielu widzów z miasta. Uczniowie stanęli go godzinie dziesiątej w bramach miasta, przynosząc ze sobą miłe wspomnienie wesola w gronie kolegów i przyjaciół spędzonego dnia na zabawie majówkowej. Właściciele dóbr mechliskich, w obrębie których leżą lasy Dąbrowskie, pani T. Skrzydlewskiej składamy w imieniu młodzieży gimnazjalnej publiczne podziękowanie za pozwolenie odbycia majówki w swej majowni, majówkę, która będzie bez wątpienia stanowiła miłą chwilę lat młodzieńczych w szeregu różnych kolei jej życia szkolnego.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 3 czerwca.

BAZAR. Modliński z żoną z Walentyńowa, hr. Dąbski z Kozłaczowa, hr. Bniński ze Samostrzecz, Rulikowski z Królestwa Polskiego, Bujanowski z Krzekotowie, bracia Lossow z Grabowa, Szuldrzyński z Lubasza, hr. Bniński z Cmachowa, Szuldrzyński ze Siernik.

2. Skompletowanie rady nadzorczej.
O liczny udział uprasza
Rada nadzorcza.
Prof. Szafarkiewicz.

Poszukuje się osoby statecznej, dobrze rekomendowanej, Francuzki, lub władającej biegle tymże językiem, jako mentorki do dwóch panienek. Bliższa wiadomość udzieli Pan Kiński w Poznaniu, św. Marcin No. 3. (2513)

HOTEL FRANCUZKI. Chłapowski ze Sośnicy, Biernacki z Królestwa Polskiego, Chłapowski z Karczewa, Cegielski z Wodku, HOTEL DU NORD. Sawicki z Rybna, Jeżewski z Łowicza, Richter ze Lwowa.

HOTEL PARYSKI. Czachowski z żoną z Lubostronia, Andrzejewski ze Śremu.

HOTEL EUROPEJSKI. Chłapiński z Królestwa Polskiego, Tongoński z żoną z Torunia, Jabłońska z Wrześni.

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt.				Odjeżdżające poczt.			
Z	godz.	minut	pora dnia.	Do	godz.	minut	pora dnia.
Wrześni	3:55		rano	Skwierzyny	6:45		rano
Wągrowca	4			Pleszewa	7		
Krotoszyńska	7:5			Wągrowca	7:20		
Obornik	8:30			Kurnika	8:30		
Ostrowa	8:50			Strzałkowa	12:12		pop.
Cylichowy	9:10			Obornik	6		wie-
Strzałkowa (Stupey)	3:10		po	Krotoszyńska	8		czor.
Kurnika	6:55		połud.	Cylichowy	8:25		
Wągrowca	7:5		wie-	Ostrowa	9:10		
Pleszewa	8:15		czo-	Wągrowca	11:30		
Skwierzyny	8:15		rem.	Wrześni	11:45		

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa.	Odchodzi
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. „ g. 7 m. 43	Poc. mies. 2-4 kl. „ g. 8 m. 14
Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 3 m. 54	Poc. osob. 1-3 kl. pop. g. 4 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. wiece. g. 7 m. 5	Poc. mies. 2-4 kl. wiece. g. 7 m. 38

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 8 m. 6	Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 6 m. 26
Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 4	Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 14
Poc. mies. 2-4 kl. pop. g. 3 m. 22	Poc. mies. 2-4 kl. „ g. 7 m. 44
Poc. osob. 1-4 kl. wiece. g. 10 m. 47	Poc. osob. 1-4 kl. wiece. g. 11 m. 33

Kolój Marchijsko-poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. rano godz. 7 min. 54	Poc. osob. rano godz. 6 min. —
Poc. posp. po pol. 3 - 38	Poc. posp. - 11 - 8
Poc. osob. - 10 - 17	Poc. osob. p. p. - 3 - 42

Kolój Poznańsko-Inowrocławsko-Bydgoska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mies. po pol. g. 1 min. 53	Poc. mies. rano o god. 5 min. 34
Poc. osob. po pol. g. 3 min. 22	Poc. osob. rano o god. 11 min. 30
Poc. mies. rano god. 7 min. 6	Poc. mies. po pol. o g. 8 min. 2

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe

Bniński, Chłapowski, Plater i Spółki.

Poznań, dnia 31 maja 1872.
Maj minął, a z nim minęły także obawy, jakie urzeczywistniając się w przynioskach, najcięższe często widoki nagle zawiodą. Podobnych niebezpieczeństw nie doznałszy, a pomianwszy to, że miejscami grady i podobne do ulewów deszcze wielką w urodzajach polnych zrządziły szkody, pewnie rzadko tylko rolnikowi z wiekiem, aniżeli w roku bieżącym, zadowoleniem na błogi wpływ maja wspomnieć przyszło.

Żyto już na dobre kwitnie, w ogóle, co się wegetacji tyczy, to ta w porównaniu do przeszłorocznej przynajmniej o 4 tygodnie takową wyprzedza.

Z jaknajwiększą pewnością wywiera to wpływ wielki na uregulowanie cen terminu jesiennego, które po wygażalonych zachciankach spekulacyjnych w czasie ostatnich do normalnego na nowo stanowiska swego wróciły i przez trwające stale jeszcze manipulacje giełdowe odnośnie do terminów latowych zgoła nie są naruszone. — Osobliwysy powoj, że za pszenie na dostawę w maju płacono w końcu po 100 tal., wyjaśnia się żąd, że sprzedający w bilanco stali się rzeczą niepodobną dostawie potrzebna ilość dobrego ziarna, jaka była kontraktem zastrzeżoną. Za granicą mianowicie trzymano się co do pszenicy dosyć stale. Z żytem idzie dotąd ospale. Saksonia także z tego artykułu stosunkowo mało żąda. Do kraju rzeczono ogółem przy wysokich w naszej prowincji cenach nie mógł się obrót żywy rozwinąć, gdyż młynarsze sasey w oczekiwaniu za pomyslniejszym czasem trwale od kupna się wstrzymywali i to tēm więcej, że ich niejaką nadzieją w żniwa pomyslnie umacnia. W naszym miście ograniczać się dowóz na towarach kupieckich z pomniejszych miast.

Płacono bowiem pszenicę:

piękna	83 — 86 tal.
średnia	76 — 81 „
pośled.	68 — 73 „

Płacono za żyto
piękne 53 — 54 tal.
średnie i poślednie 50 — 52 tal. za 2000 fnt.
Jęczmienia bez dowozu 43 — 46 tal. za 1850 fnt.

Za groch podług gatunku i to 53 — 55 tal. za 2250 fnt.

Za owies szlaski 33 tal.

krajowy 29 — 31 tal. za 1250 fnt.

Okowita pozostała przy małej w miejscu potrzebie zaniehdana. Notujemy

na czerwcu 22 tal. 11 sbr. za 10,000 litr. %

na lipiec 22 „ 17 „ „

SPRAWOZDANIE

z targu na wełnę

Spółki

Bniński, Chłapowski, Plater et Comp.

w Poznaniu.

Przez niejakis czas zupełna panowała cisza w obrotach handlowych wełna, żąd że wskutek niepomyślnych sprawozdań o aukcyjach londyńskich i antwerpskich chęć spekulacyjna chwilowo ostygła. Pomimo to ceny do takiego doszły stopnia, jakich od lat wielu nie dosięgły, wskutek czego właściciele w krótkie większą okazali chęć do stałego układu, do jakiego też mianowicie w najnowszym czasie wielokrotnie i to po większej części z fabrykantami z po nad Renu przystąpiono. Stare zasoby prawie wszystkie są wypróżnione, a chociaż też aukcyje w wyżej wspomnianych miejscach, które dla wielkości handlowego obrotu nie zupełnie bez miarodawczego wpływu pozostały, mniżej pomyslniejszy koniec, to przecież teraz jesteśmy zdania, że się rozwinię dobru handel, i że mianowicie średnia wełna dominialna, z którą się starannie obchodzono z znakomitym awansem z targu wywiezioną zostanie.

Gdańsk, 1 czerwca. Powietrze po większej części dosć piękne i ciepłe. Wiatr północno-zachodni.

Transakcyje zbożowe na wszystkich ważniejszych placach europejskich zależały w tym tygodniu przeważnie od owego wielkiego regulatora cen to jest od pogody. Pod wpływem deszczu lub pogody, większego lub mniejszego ciepła opinia co

do przyszłych urodzajów i ceny targowe mianowicie w sprzedach terminowych ulegały ciągłym fluktuacyom.

W Anglii chociaż stan ozimów dotąd ma być zadowalniającym, zeszlotygodniowe ceny pszenicy z wyjątkiem w Liverpoolu utrzymały się bez zmiany i nie miały nawet słabnącej tendencyi. — We Francji nieustannie deszcze i nawałnice pokładają dużo ozimów a ciągła chłodna pogoda nie wzbudza nadziei, żeby żniwo miało być o parę tygodni wcześniej jak zwykle.

W Marsylii, Hawrze i innych portach pomimo małego pokupu ceny dosć dobrze się utrzymały, jedynie w środkowej Francji z powodu obniżenia cen maki w Paryżu, ceny pszenicy o 50 do 70 cent. na 100 kilog. spadły.

W Holandii ceny bez zmiany, w Belgii targi nader spokojne i ceny pszenicy mają słabnącą tendencją, to samo o większej części placach południowych Niemiec powiedzieć można.

Na naszym placu pokup pszenicy w tym tygodniu nie był wielki, lubo gatunki wyborowe wysoko pstrę i szkliste płacono po pełnych cenach zeszłego tygodnia, a nawet i do 1 tal. drożej; gatunki poślednie zaś zaniedbane i o 1 tal. tańsze. — Żyto przy bardzo małym odbycie o 1 1/2 — 2 tal. tańsze.

Szedano w tym tygodniu pszenicy ton 2600, żyta ton 230, Płacono za 2000 fun. wagi celnej żyta jedne tunc:

Za szefel berliński.

Pszen. białej. 122-128 83-87 3 16 — „ 3 21 —

„ wys. pstr. szkl. 127/8-131 84-86 3 17 — „ 3 19 6

„ jasno pstrój 128-130/1 83-85 3 16 — „ 3 18 6

„ pstrój 126-129 80-82 3 12 — „ 3 14 6

Żyta krajowego 120-124 50-52 2 6 2 — „ 2 4 —

Jęczmienia czterozęb. 104-107 43-45 1 16 6 — „ 1 18 6

„ dwurzęd. 106-109 46-49 1 19 6 — „ 1 22 —

Grochu białego podl. gat. 45-49 2 1 — „ 2 6 —

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska, 3 czerwca.

Poznańskie stare 3 1/2, % listy zastawne 94 1/2, żąd. Poznańskie nowe 4 1/2 listy zastawne 92 1/2, tal. zd. 92 1/2 pl. — Poznańskie listy rent. 94 1/2, tal. żąd. — Pozn. 5 1/2 obligacye prow. 100 1/4 tal. żąd. — Pozn. 5 1/2 procentowe obligacye powiatowe 100 pl. Poznańskie 4 1/2 % oblig. powiatowe 94 tal. żąd. Oblig. pozn. mel. Obry — pl. Oblig. miejsk. 5 1/2 100 tal. plac. Oblig. miejsk. 4 1/2 91 1/2 tal. żąd. Rumun — talar. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 101 1/2 tal. plac. — Polskie banknoty 82 1/2 tal. plac. Starogrodz. — pozn. sk. Akcy kol. — płacono. — Akcy Telusa (Bniński, Chłapowski i Sp.) 113 pl. — Prowincjonalne akcy bankowe 115. — Zagraniczne banknoty 99 1/2.

Żyto: wypowiedziano — wegli; na czerwcu 52 1/2, czerw. lipiec 52 1/2, lipiec-sierpień 51 sier

rzędu i użytku z dóbr do ordynacji należącej do ordynacji dawniejszej i nowszej pożyczki, prócz używania zamku z przyległościami w Rydzynie, ogrodu i polowania. — (1070)

W tym czasie (pominiawszy prawa honorowe) ma wykonywać zarząd dóbr ordynacji królewska dyrekcja wspomnianej Towarzystwa przez administratora, którego po wysłuchaniu każdorazowego Ordynata, bez obowiązku atoli uwzględnienia jego propozycji, obierze i zobowiąże. —

Królewska dyrekcja obróci pożyczkę zaciągając się mającą na spłaceniu długi Augusta Księcia Sułkowskiego, które wedle podania administratora aż do 10 Listopada r. z. zaciągnięto. —

Listy zastawne po umorzeniu tych dług pozostałe, mają być, podług sądu wspomnianej dyrekcji na polepszenie substancji dóbr ordynacji albo na dalsze powiększenie dochodów z tychże dóbr obrócone. —

Stosownie do §§ 9 i 10 prawa z dnia 15 Lutego r. 1840, dotyczącego uchwał rodzinnych przy fideikomisach rodzinnych, fundacjach rodzinnych, i lenach, wyznawo przeto wszystkich niewiadomych, oraz następujących ekspektantów, z osób wprawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych, jako to:

1) Aleksandra Szembeka i tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.
2) Księżnę Johannę Szapieżynę albo tejże w prostej linii potomków płci męskiej.

3) Aleksandra Potockiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.

4) Poci męskiej potomków w prostej linii Teresy Wielopolskiej.

5) Stanisława Lubę i tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.

6) Hrabiego Teodora Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.

7) Kazimierza Hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.

8) Ignacego Hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej.

9) istniejące może córki od córek pierwszych ordynujących książąt Sułkowskich lub tychże w prostej linii potomków płci męskiej.

10) córki pani z Lubów Bagniewskiej, albo tychże w prostej linii potomków płci męskiej.

11) potomstwo z prostej linii płci męskiej Heleny z Sułkowskich Zbiegowskiej.

12) zamężne córki Heleny z Sułkowskich Zbiegowskiej lub tychże w prostej linii potomków płci męskiej.

13) Stanisława Hrabiego Wodzieckiego.

14) Tomasza Hrabiego Potockiego resp. tegoż synów: Michała, Antoniego, Stanisława Hrabów Potockich.

15) aby co do wydatku się mającej uchwały rodzinnej zdali deklaracja, a to najpóźniej w terminie

na dzień 14. Września 1872 z rana o godzinie 10tej

przed król. radcą sądu powiatowego Gerberem, w tutajszym lokalu sądowym w izbie Nr. 16 wyznaczonym; przyczem to postawiamy oświadczenie, iż po upływie tegoż terminu niestawiający z ich prawem do protestacji wykluczeni zostaną.

Uczestnikom którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do uchwały rodzinnej w naszym 111 biurowo przedłożonym zostanie. Leszno, dnia 24 Lutego 1872.

Królewski Sąd Powiatowy, Wydział I.

Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poznania w dniu 5 czerwca 1872 r.

po pol. o godz. 4tej

Porządek dzienny:

1. Wniosek dotyczący przełomu bramy fortecznej przy bramie Berlińskiej.

2. Założenie ulicy łączącej Berlińską z św. Marcjuską ul.

3. Sprawienie nowych sikawek ogniowych.

4. Obró przełożonego dla VI cyrkułu u-bogich. (2688)

5. Obró przełożonego dla V cyrkułu u-bogich.

6. Obró przełożonego dla VII cyrkułu u-bogich.

7. Obró 4 członków do deputacji serwisowej.

8. Wydzierżawienie stajni i remizów znajdujących się na podwórzu kamelaryjnym.

9. Obró członków do deputacji targu.

10. Ustanowienie stałej pensji dla dyrektora szkoły realnej.

11. Ustalenie rachunku funduszu masztalarskiego za rok 1870.

12. Ustal. rach. fund. szkoły średniej chłopców za rok 1870.

13. Ustal. rach. fund. szkoły średniej dziewcząt za rok 1870.

14. Ustal. rach. fund. szkoły elementarnej za rok 1870.

15. Obró członka do deputacji budowy miejskiej.

16. Raport mieszanicy komisji dotyczący założenia prowincjonalnej szkoły procederowej.

17. Zezwolenie kosztów do katalogizacji miejskiego archiwum.

podp. Pilet.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w mieście Poznaniu pod Nrem 407 starego miasta, przy ul. Garbary pod Nrem 53 położona, której tytuł własności ma inie majstra kowalskiego Jana Fryderyka Heinze i jego żony Anny Karoliny uregulowany, i która na podatek budynkowy z wartości użytku na 156 tal. podana, sprzedaną być ma w celu działów (2672)

drogą substytucji koniecznej w czwartek d. 19 września r. b.

przed południem o godz. 10.

w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego w pokoju pod Nrem 13.

Poznań, d. 22 maja 1872.

Królewski Sąd powiatowy.

Sędzia substytucyjny.

Keyl.

Berlińskie piwo

białe poleca (3691)

W. Sobecki

Ul. Szkólna 11,

Co dopiero wyszło nakładem M. Leitgebra i Spółki [2567]

Pamiętniki

Jana Kilińskiego

szewca i pułkownika 20 regim. z portretem Kilińskiego.

132 sgr. Cena tylko 6 sgr.

z franko przesyłka 7 sgr.

Nadto polecamy po cenie znacznie niższej:

Pamiętnik

K. Ursyna Niemcewicza.

z 1831 roku.

119 str. 20 sgr. cena niższa tylko 7 sgr. 6 fen.

M. LEITGEBER I SP.

Poznań, Plac Wilhelmowski No. 3.

BIURO STREJCZEN

Guwernerów, Guwernantek i Bon

Francuzek i Angielek

Pani Zaleskiej,

dawniej uczennicy Hotelu Lambert, w Paryżu rue Borehaut 11 (Batignolles).

Obecnie dostaje można Guwernerów, Guwernantek i Bon za niższe, jak przed wojną wynagrodzenie. (1274)

Upraszam frankować listy.

Pończochy, szkapetki, krawaty męskie itd. poleca najtaniej

Ulica Wrocławska Nr. 6. (3694)

J. Pawłowska.

Panna służąca biegła w krawieczyźnie, białem szyciu i na maszynie poszukuje miejsca od św. Jana, listy franco.

poście restante **Ruchocin** pod Witkowem A. A. 12. (2599)

Poszukuję **uzyźnia** z należytem wykształceniem szkolnem. (2677)

A. Kunkel jun.

Subjekt, obeznany z handlem tytułowym i u cygar znajduje miejsce natychmiast, lub od 1 lipca u

WILH. ED. JANSSENA, SP.

następców u. Wilhelmska 10. (2686)

Ucznia

poszukuje handel importowanych cygar

Wilh. Ed. Janssen i Sp.

następców ul. Wilhelmska 10. (2685)

Dobra Konojad wraz z folwarkami

Doły i Łagiewniki, w powiecie Kościańskim położone, wydzierżawione być mają na 12 lat drogą licytacji w dniu 13 czerwca z południa o godzinie 12 w biurze

Radcy sprawiedliwości Janickiego w Poznaniu przy ulicy wielkiej ryckiej No. 16. Warunki licytacji i dzierżawy tamże przejrzane być mogą. (2563)

Dnia 12 czerwca przedpołudniem wydzierżawionych będzie przez **Licytację w Czerwonejwsi** pod Krzyżem kilkadziesiąt łak **Obrząskich** na rok bieżący. (2625)

Dnia 8go czerwca wydzierżawione zostaną **sady i pięć alei w Winnęgórzu** przy **Milosławiu** drzew owocowych.

Mający chęć tej dzierżawy niech się zgłoszą w biurze administracji gospodarskiej w dominium Winnagóra. (2676)

Pomoc! Ratunek! Uleczenie!

Ważne doniesienie

dla głuchych i słaby słuch mających!

Zwracamy uwagę na **Dra. Robinsohn** ołej słuchowy który od lat 30 mam na składzie

Szum i tętnienie w u-zach, wszelkie choroby uszu, słaby słuch i głuchota natychmiast po użyciu tego oleju ustępują. — Posiadam licznie pisma uznające i dziękujące, stwierdzające niniejsze doniesienie, a które na żądanie przesyłać mogę, od osób jak n. p. Pana Dra Hessa w Berlinie, Dra Wernera we Wrocławiu, Dra H. Müllera w Berlinie, pastora Esery w Rüdesheim p. Bingen, burmistrza Zwickerta w Diepholz w Hanowerze, ekonoma Franciszka Kollek w Ahrlszel inżyniera Ottona Mecklenburga w Dummelnitte p. Wittenburg, pana E. Behschmidt w Stannowicach, p. H. Bernefeld w Sarlois, oberzysty Hartje w Coldingen w Hanowerze, król. leśniczego Dockorna w Sangerhausen, panny v. Grannevit, Seebad, Norderny Rozamondo do Forriant, z domu v. Hungerhausen w Mendrisio, kanton Tessin i t. d. Zlecenia franko natychmiast wypełniam. Ostrzegam się przed fałszerstwami. (2680)

Soest w Prusach 1871.

Kupiec **H. Brackelmann.**

Dostawców zboża i okowity

poszukuje się na miasto Driesden i okolice celem zastąpienia głównego miejscowego agenta. Zgłoszenia przyjmuje

sub. G. S. 631 Ekspedycja anonsów **Hausenstein i Vogler w Dreźnie.** (2677)

Wypowiedzenie

spłaconych gotowizną 3 1/2 % listów zastawnych

W. X. Poznańskiego. (2673)

Dziedzice poniżej wymienionych dóbr spłacili następujące 3 1/2 % listy zastawne, które z ksiąg hipotecznych mają być wymazane. Tym końcem wypowiadamy niniejszym takowe mianowicie:

Numer listu zastawn.	Dobra.	Powiat.	Kwota listu zastawn. bieżąc. amort.
2 4479	Dziadkowo	Gniezno	1000
3 4480	dito	dito	1000
4 4481	dito	dito	1000
5 4482	dito	dito	1000
14 4492	dito	dito	500
15 4493	dito	dito	500
26 4377	dito	dito	200
27 4378	dito	dito	200
34 4662	dito	dito	100
35 4663	dito	dito	100
44 4399	dito	dito	40
45 4400	dito	dito	40
51 3622	dito	dito	20
52 3623	dito	dito	20
4 5109	Gądko	Śrem	1000
5 5110	dito	dito	1000
7 5112	dito	dito	1000
9 5114	dito	dito	1000
13 5036	dito	dito	500
15 5038	dito	dito	500
36 4752	dito	dito	40
3 5732	Grabkowo	Krobia	1000
4 5733	dito	dito	1000
19 5635	dito	dito	500
20 5636	dito	dito	500
26 5424	dito	dito	200
32 5507	dito	dito	100
38 5071	dito	dito	40
40 4235	dito	dito	20
42 4237	dito	dito	20
43 4238	dito	dito	20
6 3961	Kochłowy	Ostrzeszów	1000
16 3882	dito	dito	500
18 3884	dito	dito	500
25 3858	dito	dito	200
26 3859	dito	dito	200
32 3865	dito	dito	200
33 3866	dito	dito	200
35 4272	dito	dito	100
37 4274	dito	dito	100
38 4275	dito	dito	100
39 4276	dito	dito	100

Numer listu zastawn.	Dobra.	Powiat.	Kwota listu zastawn. bieżąc. amort.
42 4279	Kochłowy	Ostrzeszów	100
43 4280	dito	dito	100
46 4102	dito	dito	40
51 3315	dito	dito	20
53 3317	dito	dito	20
54 3318	dito	dito	20
55 3319	dito	dito	20
4 4097	Popowo Tom-kowe	Gniezno	1000
6 4099	dito	dito	1000
17 4039	dito	dito	500
28 4390	dito	dito	100
46 4481	dito	dito	500
20 2674	Tarnowa	Środa	1000
18 2482	dito	dito	500
19 2483	dito	dito	500
23 2487	dito	dito	500
24 2488	dito	dito	500
25 2489	dito	dito	500
27 2491	dito	dito	500
28 2492	dito	dito	500
38 2385	dito	dito	200
46 2393	dito	dito	200
54 2728	dito	dito	100
57 2731	dito	dito	100
59 2733	dito	dito	100
61 2735	dito	dito	100
65 2739	dito	dito	100
69 2882	dito	dito	40
73 2886	dito	dito	40
75 2888	dito	dito	40
77 2890	dito	dito	40
78 2891	dito	dito	40
79 2892	dito	dito	40
85 2156	dito	dito	20
91 2162	dito	dito	20
1 3370	Wroneczyn	dito	1000
3 3372	dito	dito	1000
6 3260	dito	dito	500
2 3374	Złotniki	dito	1000
3 3375	dito	dito	1000

Wszystkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-nerwalgii

nach dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levassur, rue de la Monnaie 19, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (849) g

Do spedycyi

towarów, ładunków wszelkiego rodzaju, wełny, zboża, bydła, machin poleca się

(2614)

Ewald Rudolph

w Mogilnie,

zapewniając o rzetelnej i szybkiej usłudze, za bardzo umiarkowaną cenę.

NEWRALGIE

Wszystkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-nerwalgii

Wypowiedzenie

spłaconych gotowizną 3 1/2 % listów zastawnych

W. X. Poznańskiego. (2673)

Dziedzice poniżej wymienionych dóbr spłacili następujące 3 1/2 % listy zastawne, które z ksiąg hipotecznych mają być wymazane. Tym końcem wypowiadamy niniejszym takowe mianowicie:

Numer listu zastawn.	Dobra.	Powiat.	Kwota listu zastawn. bieżąc. amort.
2 4479	Dziadkowo	Gniezno	1000
3 4480	dito	dito	1000
4 4481	dito	dito	1000
5 4482	dito	dito	1000
14 4492	dito	dito	500
15 4493	dito	dito	500
26 4377	dito	dito	200
27 4378	dito	dito	200
34 4662	dito	dito	100
35 4663	dito	dito	100
44 4399	dito	dito	40
45 4400	dito	dito	40
51 3622	dito	dito	20
52 3623	dito	dito	20

SIROP ZELAZISTY

z wytworem ze stórek pomarańcz i z
Quassia Amara jak również

Z IODANEM ŻELAZA

P. J. P. LABOZE, aptekarz
Ulica des Lions-St-Paul, 3, w Paryżu.
Żelazo w stanie ciekłym najodpowiedniej
przystawiając się daj przez każdy organizm;
uleć jego w tym stanie nie wystawia
na żadne niebezpieczeństwo, a skutecznici
działa jak przyswajalne w pigułkach, lub
w cukierkach. Działanie tego syropu jest
toniczne z powodu żelaza; przeciwgo-
rączkowe z powodu quassia amara, roz-
puszczalne z powodu skórek pomarań-
czowych w skład jego wchodzi. Jest
to najlepszy środek wzmacniający dla
słabych i wychudzonych, a także
najpewniejsza pomocnica lekarstwa przy
uleciu tranu wielorybiego, a to z powodu
własności skórek, pomarańczowych tak
powszechnie ocenionych we wszelkich
słabościach żołądka, w trudnym trawie-
niu i w braku apetytu.

Dostać można w Warszawie w skła-
dach aptekach PP. Gal-
lego i Spiessa; w Krakowie w aptece
P. Trauczyńskiego; w Poznaniu w
aptece P. doktora Mankiewicza; we
Lwowie w aptece P. Piotra Mikolajch

(5381)

ZAKŁAD KAPIELOWY

VICHY

Depart. ALLIER) własność rządowa.

Adm. No. 22, Boulevard Montmartre w Paryżu.

Codziennie od 1 maja do 1 września koncerta i muzyka w Casino — Muzyka
w Parku — Czytelnia — Salon dla dam — Salon do gry, do konesacji, do
do gry bilard. Kolej żelazna prowadzi do Vichy. (851)

Woda mineralna naturalna Vichy. Źródła: Grande Grille, słabości wa-
troby i aparatu żołądkowego — Hôpital, słabości żołądka — Hauterive, słabo-
ści żołądka i naczyń urywnych — Celestins, słabości pęcherza i kamień,
etc. (dobrze oznaczyć nazwisko źródła.)

Pastyłki Vichy, wyborne przeciw kwasom i trudnemu trawieniu.
Sole Vichy do kąpiel, dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Powyższe produkty Vichy znajdują się: w Poznaniu w aptece p. Dra
Mankiewicza i mag. p. T. Lusińskiego.

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT et C. aptekarzy w PARYŻU.

Skuteczniejszy środek od tranu wielorybiego.

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który
się w nim znajduje, na nieszczęście wiele osób nie może znieść tranu
wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodno-
ści i zastępuje wyborne tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład
jodu, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu
z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin
anti-skorbutycznych jak chrzan i marchew. (300)

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy
idzie o wyleczenie limfatyizmu, skrofuiów, krzywienia się
kości pacierzowej, bladezki, rozmiękłości ciała, na-
brzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i
obliczu, tak częstych u dzieci młodych i znanych powsze-
cznie pod nazwiskiem zółtów. Nieoceniony jest w pierwszych
początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie
i skutkuje tak dobrze na dzieciach jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w składach aptekach PP. Gallego i Spiessa;
pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa;
w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza i Elsnera.

Gospodyni obeznana z większym
gospodarstwem domowym, opatrzone
dobremi zaświadczaniami, znajdzie po-
mieszczenie od św. Jana w Dominium
Lwówek. (2620)

Hotel zur Post

w Mogilnie

polecam niniejszym podróżują-
cej publiczności, jako też sma-
czne potrawy i prawdziwe piwa.

Ewald Rudolph.

(2615)

SKŁADY NA WELNE

z podłoga, rozszerzone i pod każdym względem stósownie urządzone, wystawione będą
i w tym roku za zezwoleniem królewskiego dyrektoryum policyi i magistratu podczas targu na welnę
na placu Sapieżyńskim.

Polecając szanownym producentom namioty te niniejszym, upraszamy, żeby się zgłaszało aż
do 3 czerwca b. r. w kantorze spedytora Karola Hartwiga, przy ulicy Wodnej No. 17,
lub też w czasie targu na welnę w naszym kantorze w namiocie przy placu
Sapieżyńskim.

Poznań, w maju 1872.

C. Hartwig. Rychlewski. M. Kuczyński.

(2671)

Na nadchodzący jarmark polecamy nasze wygodne
i w dobrém miejscu położone

Sklady na welnę.

(2434)

Również i sprzedaż welny przyjmujemy pod umiar-
kowanymi warunkami.

Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 1 czerwca 1872.

Akcy zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgr.-masyrych.	4	47 1/2 pl.
Berliński-zgorzelica	4	82 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	102 pl.
Berl.-poczd.-magdb.	4	180 pl.
Berliński-kol.-poczd.	4	194 pl.
Ceska kolej zachodn.	5	115 1/2 pl.
Halls.-Zóraw.-gubensk.	4	66 1/2 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	84 1/2 pl.
Kel. po praw. brz. Odry	5	117 1/2 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	120 pl.
Marchijsko-poznańska	4	58 1/2 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	80 1/2 pl.
D. Inoszlaz.-march.	4	95 1/2 pl.
Górnoszlaz. kol. lit. A. C.	3 1/2	22 pl.
dito lit. B.	3 1/2	190 1/2 pl.
Wschodniopruska kol.	4	47 1/2 pl.
poludniowa	4	70 1/2 pl.
Nadrenska	4	169 1/2 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.
dito lit. B.	4	95 pl.
Starogardzko-poznańska	4 1/2	99 1/2 pl.
Przasko-kijowska	5	80 1/2 pl.
Przasko-grajewska	5	41 1/2 pl.
Galicyjska-Ludwika	5	115 1/2 pl.
Austr.-franc. kolej pań.	5	212 1/2 pl.
Austr. półn. zachodnia	5	129 1/2 pl.
dito kolej Rudolf.	5	80 1/2 pl.
dito kolej połudn.	5	121 1/2 pl.
Węgiersko-galicyjska	5	— pl.
W. rzeszawsko-bydgosk.	4	— pl.
W. rzeszawsko-wiedeńsk.	4	88 1/2 pl.
Elzbiety kolej zachod.	5	112 1/2 pl.
Wrocławsko-warszaw.	5	76 1/2 pl.

Krajowe obligacje pierwotne.

Akwizgr.-mastr. I emis.	4 1/2	92 1/2 pl.
dito II emis.	5	99 1/2 pl.
dito III emis.	5	99 pl.
Berliński-zgorzelica	5	— pl.
Berl.-poczd.-magdeb.	4	— pl.
lit. A i B.	4	92 pl.
lit. C.	5	99 pl.
lit. D.	5	101 1/2 pl.
Koloń. mind. I emis.	4 1/2	99 1/2 pl.
dito II	5	103 1/2 pl.
dito III	5	92 pl.
dito IV	5	91 1/2 pl.
dito V	5	91 1/2 pl.
Marchijsko-poznańska	4	102 pl.
Magdeb.-halbersztacka	4 1/2	99 1/2 pl.
dito z r. 1865	4 1/2	99 1/2 pl.
dito z r. 1870	5	101 1/2 pl.
Górnoszlazka litera A.	4	— pl.
dito litera B.	3 1/2	85 1/2 pl.
dito litera C.	4	93 pl.
dito litera D.	4	93 pl.
dito litera E.	3 1/2	84 pl.
dito litera F.	4 1/2	99 1/2 pl.
dito litera G.	4 1/2	99 pl.
dito litera H.	4 1/2	99 pl.
Górnoszl. brzeg.-niska	4 1/2	98 1/2 pl.
dito koło-bogumiń.	4	98 1/2 pl.
dito III emis.	4 1/2	— pl.
dito IV emis.	4 1/2	— pl.
dito V emis.	5	102 1/2 pl.

Zagraniczne obligacje pierwotne.

Charkowsk.-azowski.	5	94 1/2 pl.
Central Pacific.	6	87 1/2 pl.
Allabama i Cattanooga	8	67 pl.
Chicago-Southwestern	7	92 1/2 pl.
dito male	5	— pl.
Charkow-kremenez.	5	94 pl.
Gal. kolej Karola Ludw.	5	94 1/2 pl.
dito II emis.	5	91 1/2 pl.
dito III emis.	5	89 1/2 pl.
Jelesko-orelska	5	94 1/2 pl.
Jelesko-woroneżka	5	91 1/2 pl.
Kozłowski.-woroneżka	5	95 1/2 pl.
Kursko-Charkowska	5	94 pl.
Kursko-Kijowska	5	94 1/2 pl.
dito male	5	94 1/2 pl.
Lwowsko-berdziuzowa.	5	70 1/2 pl.
dito II emis.	5	81 1/2 pl.
dito III emis.	5	74 1/2 pl.
Moskiew.-riazańska	5	97 1/2 pl.
Moskiew.-smoleńska	5	94 1/2 pl.
Austr.-franc. kolej	3	294 pl.
Węgiers. kolej wschod.	5	72 1/2 pl.
Riazańsko-kozłowska	5	96 pl.
Szujsko-ivano-wa.	5	94 1/2 pl.
dito male	5	— pl.
Warszaw.-wied. II em.	5	96 1/2 pl.
dito male	5	— pl.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poz. zwiaz.	5	101 1/2 pl.
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	101 1/2 pl.
Pożyczka państw. z r. 1858	5	100 1/2 pl.
Oblig. dług. państwa	3 1/2	91 1/2 pl.
Prem. poz. pań. z r. 1855	3 1/2	121 1/2 pl.
Listy zas. wsch. prus.	3 1/2	85 pl.
dito	4	94 1/2 pl.
dito	4 1/2	100 1/2 pl.
dito	5	100 1/2 pl.
Pomorskie listy zastaw.	3 1/2	82 1/2 pl.
dito	4	93 1/2 pl.
dito	4 1/2	100 1/2 pl.
Poznańskie (nowe)	4	92 1/2 pl.
Szaskie	3 1/2	— pl.
dito lit. A.	4	— pl.
dito nowe	4	— pl.
Zachodniopruskie	3 1/2	82 1/2 pl.
dito	4	92 1/2 pl.
dito	4 1/2	99 1/2 pl.
dito II serya	5	103 pl.
Listy rent. pomorskie	4	95 1/2 pl.
dito poznańskie	4	94 1/2 pl.
dito pruskie	4	94 1/2 pl.
dito szaskie	4	96 1/2 pl.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta srebr.	4 1/2	65-64 1/2-5 pl.
dito papier.	4 1/2	58 1/2 pl.
dito losy z 1854.	4	87 1/2 pl.
dito losy z 1860	—	94 pl.

Akcy bankowe i banków kredytowych.

Austr. losy z 1858	5	116 pl.
dito losy z 1864	—	— pl.
Rosj. polsk. oblig. skar.	4	76 1/2 pl.
Pols. listy zast. III em.	4	75 pl.
dito nowe	5	74 1/2 pl.
Pols. listy likwidacyjn.	4	63 1/2 pl.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97 1/2 pl.
dito 1885	6	98 1/2 pl.
dito	5	96 1/2 pl.
Ros. list. zast. na grunta	5	92 1/2 pl.
Rumuński pożyczka	—	— pl.
Rum. oblig. kol. żel.	—	— pl.
Renta francuska	5	86 1/2 pl.
Włoska renta	5	67 1/2 pl.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	52 1/2 pl.
dito z r. 1869	6	61 1/2 pl.
Stowarzysz. dyskont.	4	23 1/2 pl.
Hamburg. bank handl.	5	117 1/2 pl.
Gotajski bank kredyt.	4	113 1/2 pl.
Hanowerski bank	4	104 pl.
Heski bank	4	97 1/2 pl.
Królewiecki bank stow.	5	113 1/2 pl.
Kwiękiego i Sp. bank	5	— pl.
Magdeb. stow. bankowe	4	117 1/2 pl.
Magdeb. stow. melk.	4	123 1/2 pl.
Magdeb. bank pryw.	4	118 1/2 pl.
Memski bank kredyt.	4	118 1/2 pl.
Austr. niemiecki bank	5	200 1/2 pl.
Wschodni-niem. bank	4	102 pl.
Ostdeutsche Bank B.	5	83 pl.
Pomors. bank ryc.	4	109 1/2 pl.
Poznański bank prowinc.	4	115 pl.
Pruski bank akcyjny	4	126 1/2 pl.
Pruski bank akc. centr.	5	126 1/2 pl.
Prowinc. stow. dyskont.	5	142 1/2 pl.
Szaskie stowarz. bank.	4	161 1/2 pl.
Szczeciński bank stowarz.	4	102 1/2 pl.

Moneta w złocie, srebrze i papierach

Fryderszady	113 1/2 pl.
Korony złote	9. 7 1/2 pl.
Napoleondory	5. 10 1/2 pl.
Napoleony	5. 16 pl.
Dolary	1. 11 1/2 pl.
Złoto w sztab. funt. eoln.	462 1/2 pl.
Srebra funt. eoln.	29. 20 pl.
Zagraniczn. noty bank.	99 pl.
Austr. noty bank.	90 pl.
Rosyjskie noty bank.	82 1/2 pl.
Francuskie noty bank.	80 1/2 pl.

Expedyc. podróżujących z Hamburga do New-Yorku

i z innych europejskich portów

3 razy tygodniowo, po najniższych cenach ułatwia przez władze zatwierdzone (2127)

August Behrens

17 Stubbenhuk, Hamburg.

Na żądanie przesyła się bliższą informację bezpłatnie.

Otrzymałem zlecenia do sprze-
dazy posiadłości ziemnej: od
400 — 453 — 2500 morg pod korzy-
stniwarunkami. Zaliczka 1 summy kup-
na. Pierwsza posiadłość przy szosie-
boku dworca kolei żelaznej blisko miasta
druga i trzecia o 1 mila od szosy i
dworca kolei żelaznej, prócz tyl-
korzystne kupna i dzierżawy w kró-
lestwie polskim o 1 milę od granicy
księstwa i kolei żelaznej. Bliższa wi-
domość i pośrednictwo u mnie w Trze-
mesznie No 65. drugie piętro obok po-
licji. (2675)

Sulerzyski.

(2653)

Dwie konne młockarnie

są w Dominium Boguszyn p. Książ na sprzedaż wystawione.



Dom. Kaźmierz pod Szamotu-
łami ma na sprzedaż: (2682)
2 letniego buhaja oryg. rasy holend., i
1 1/2 rocz. buhaja krzyż. r. oldenb. i szlask.

W Gogolewie
pod Książem stoją
do sprzedania cztery
siwe młode dobrze
wyjeżdżone kla-
cze można je nabyć w czworcu albo
po parze. (2582)

Pisarza zdatnego poszukuje Dom.
Borek. Odpisy świadectw fr. na-
desłać. (2584)

Pisarza gospodarczego
poszukuje się od św. Jana. Zgło-
szenia i zaświadczania pod adresem
G. Scholtz, administrator
w Starolecie p. Poznaniem.

Pisarz gospodarczy,
cztery lata pracujący w tym zawodzie, po 2
lata w miejscu pod wielkimi majątkami
hrabiowskimi, w dobre zaopatrzonej świade-
ctwa, życzy sobie zmiany miejsca od 1 lipca
r. b. O łaskawe uwzględnienie uprasza się
pod literą: J. K. poste rest. Janowiec.
(2655)

Ekonom bezzenny, zaopatrzony w dobre
świadectwa, znajdzie miejsce w Przecławiu
pod Rokietnicą. (2667)

Ekonom żonaty, znajdzie
umieszczenie od 1 lipca lub wcze-
śniej w Dębem pod Czarn-
kowem. (2623)

Gogolewo pod Książem od św.
Jana potrzebuje pisarza.
(2583)

Lesniczego biegłego w
swym zawodzie i dwóch zdatnych
borowych polecić może
Zarząd leśny
w Kruszwie p. Czarkowem.
(2622)

Kucharz bezzenny, zdatny w swojej
sztuce, może się zgłosić do Górki pod
Szamotułami. (2668)

Teatr Krakowski
w Poznaniu
rozpocznie pierwsze przedstawienie
w czwartek 6 czerwca
Konfederacji Barskiej
(Adama Mickiewicza).
Bliższe szczegóły doniosą afisze.
(2693)

Dyrekcya.